Nr. 82. PONIEDZIAŁEK 12. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1. kwietnia r. b. nadać najłaskawiej wyższemu radcy skarbowemu przy lwowskiej prokuratoryi skarbowej, Dr. Stanisławowi Szlachtowskiemu, w uznaniu znakomitej służby, order korony żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Dnia 9. kwietnia 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XV. i XVI. zeszyt dziennika ustaw państwa, tymczasowo w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt XV. zawiera:

Nr. 39. Rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia tudzież ministerstwa skarbu z 25. marca 1875 w sprawie wykonania ustawy z 7. maja 1874 (Nr. 51. Dz. ust. państw.) o przyczynianiu się funduszu religijnego do rozmaitych opłat:

Zeszyt XVI. zawiera:

Nr. 40. Ustawę z 31. marca 1875 o urządzeniu uniwersytetu w Czerniowcach i systemizowaniu pierwszego stopnia płacy profesorów na tej wszechnicy.

Nr. 41. Ustawę z 31. marca 1875 o otwarciu kredytu dodatkowego na rok 1875 na urządzenie uniwersytetu w Czerniowcach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12. kwietnia.

Zaraz po otwarciu sesyi sejmów krajowych pisano, że dr. Rieger był przez swoich zwolenników silnie nagabywany żądaniem, ażeby za przykładem Młodoczechów wstąpił z swoją frakcyą do sejmu czeskiego. Dr. Rieger nie zgodził się na to i opór swój uzasadnił nadzieją, że ostatnia podróż cesarska sprowadzi pewne zmiany w gabinecie i systemie politycznym. Chociażby dzienniki staroczeskie zaprzeczające tej wiadomości miały zupełną słuszność, mimo to zasługuje ona na uwagę jako wyborna charakterystyka położenia, w którem obecnie znajduje się frakcya staroczeska. Jest ono rozpaczliwem w całem tego słowa znaczeniu. Dr. Rieger już dawno przestał być dyktatorem opozycyi czeskiej, ale gdy dotąd jego przeciwnicy zdawali się stanowić tylko garstkę malkontentów, obecnie role zmieniły się stanowczo. Ta garstka rośnie stanowczo, zyskuje nowe mandaty i działa, zaczepnie a dr. Rieger ograniczyć się musi do akcyi odpornej i dla zapobieżenia dezercyi politycznej ludzi siebie i swoich zwolenników mrzonkami o przesileniach! Nadto po ostatnich wyborach uzupełniających walka pomiędzy młodo- i staroczeską fracyą stanęła tak, że kompromisowe załatwienie sporu staje się prawie niemożliwem.

Młodoczesi posądzeni o cele i środki najwstrętniejsze niewahali się zakwestyonować wyboru jednego z staroczeskich posłów w obec niemieckiej większości sejmu czeskiego, a to stanowi wymowny dowód, że antagonizm wyradza się w namiętną nienawiść. Jeszcze raz tylko nastręczy się sposobność do przywrócenia zgody pomiędzy obiema frakcyami na podstawie nowego programu. Tą sposobnością będą przyszłe powszechne wybory do sejmu krajowego, bo wtedy toczyć się będzie walka o wszystkie mandaty, a nie jak dzisiaj tylko o mandaty posłów staroczeskich. Jeżeli i wtedy porozumienie nie zostanie osiągnięte, to już tylko kapitulacyą polityczną jednej frakcyi zakończyć się może ta domowa walka.

„Czy wojna wisi w powietrzu?“ (*Ist der Krieg in Sicht?*) Takie pytanie stawia berlińska *Post* na czele swego wstępnego artykułu i daje na nie następującą dziwną odpowiedź: „Wojna jest wprawdzie na widnokręgu, co jednak nie wyklucza, by chmury niemogły się jeszcze rozejść. Zachodzi tylko pytanie, czy intrygom ultramontańskim w Austryi uda się zwalić Andrassego i jaki wpływ wywarłby ten upadek na ludność tak Węgier jak Austryi. Nie można jednak zaprzeczyć, że koła wojskowe, których usposobienie odzwierciedlił ogłoszony niedawno list arcyksięcia Salvatora, byłyby w stanie porwać za sobą państwo do akcyi po swojej myśli. Co się tyczy Włoch, wiadomo, że papieztwo dla przeważnej większości Włochów jest wrogiem narodowym i dumą narodową zarazem. Najgorętszym życzeniem tej części narodu włoskiego stałoby się zadość, gdyby papieztwo przestało być wrogiem narodowego państwa a pozostało dumą narodową.... Gdyby papiestwo zrzekło się na rzecz Włoch swych posiadłości świeckich, i zadowoliło się swem władztwem wszechświatowem, większa część wyższych klas Italii byłaby zupełnie gotową do przymierza przeciw Niemcom.... Czy Francya rozpoczęłaby wojnę, nie będąc pewną przymierza austryacko-włoskiego — przewidzieć się nieda. Sparaliżowanie tego przymierza, zwycięztwo stronnictwa republikańskiego, mogłoby przyczynić się do odroczenia wojny. Nie chcielibyśmy niepokoić umysłów i uderzać na alarm. Ale nie uważamy także za rzecz stosowną taić przed narodem niemieckim, jaka jest jego sytuacya i jakim niebezpieczeństwom kierownicy państwa stawić muszą czoło. Potrzeba, abyśmy wszyscy nauczyli się oceniać nasze położenie i zastosowali do niego postępowanie nasze.“

Artykuł powyższy dziennika, który słusznie czy niesłusznie uchodzi za tłumacza opinii rządu, sprawił w Berlinie ogromne wrażenie, a na giełdzie wywołał popłoch prawdziwy. Treść jego telegrafowaną do Paryża, odrzuciło tamtejsze biuro telegraficzne. Równocześnie rozeszła się wieść w Berlinie, że wskutek konferencyi z kanclerzem odstąpił książę następca tronu od planu oficyalnego spotkania się z królem włoskim i że przed kilku dniami pewna liczba wyższych oficerów pruskich udała się do Francyi, aby studyować *incognito* postępy reorganizacyi armii francuskiej.

„Czy stoimy rzeczywiście w przededniu wojny?“ trzeba się zapytać za przykładem berlińskiego dziennika, czytając wszystkie te alarmujące pogłoski. Czyli to raczej nie płód rozgorączkowanej wyobraźni lub co gorsza manewr z ubocznym celem. Gdzie powód, gdzie uzasadnienie, gdzie konieczność wojny? Kto stroną wojującą, kto wrogiem, kto sprzymierzeńcem? Doprawdy, że nie wiemy. A jednak wywołują widmo wojenne i po przeczytaniu takiego artykułu zdaje ci się, jakgdybyś słyszał już szczęk broni, jakgdybyś czuł już dym prochu w powietrzu. Drażliwy czytelniku, zahartuj swoje nerwy. Wiosna dziwny wpływ wywiera na wrażliwe umysły ludzkie, a pierwszy ciepły promyk słoneczny zwykł sprawiać przewrót nietylko w martwej przyrodzie...

Z tego stanowiska zapatrujemy się na wojowniczy artykuł *Post* berlińskiej i jesteśmy pewni, że tym razem wyraziła ona tylko opinie swoich redaktorów. Kto ma plan tak poważny, nie zdradza go tak lekkomyślnie i tak przedwcześnie, chyba że plan jest fikcyą a ogłoszenie jego ..... manewrem.

Zwróćmy się do rzeczy pozytywniejszych. W ślad za notą niemiecką do Belgii nastąpiła publikacya odpowiedzi gabinetu belgijskiego, którą czytelnicy znajdą na innem miejscu Jest ona zredagowaną w tonie grzecznym ale stanowczym i o ile wnosić można z głosów prasy niemieckiej, wywołała pewne zdziwienie. Zdaje się, że w Berlinie spodziewano się potulniejszej odpowiedzi, raczej przeproszenia niżej polemiki. Nota belgijska bowiem jest polemiką w całem przyzwoitem znaczeniu tego słowa. Co się mianowicie tyczy sprawy Duchesna i zarzucanej ustawodawstwu belgijskiemu niedostateczności z powodu, że nieznalazło paragrafu, pod któryby występek Duchesna dał się podciągnąć, powołuje się nota na kodeksy wszystkich państw europejskich, które karzą zbrodnie i usiłowania zbrodnicze, ale samego zamiaru zbrodni, nie objawionego na zewnątrz żadnym czynem, karać nie

---

MISTYK POLSKI.

V.

Niesnaski opisane w poprzednim ustępie wpłynęły na przyszłe losy towarzystwa. Nie mało się przyczyniła także do podkopania opinii niejaka pani Flumel, osobista przyjaciółka Grabianki; dama ta w młodości frymarczyła wdziękami swemi, potem ułatwiała miłośne stosunki innym. Zebrawszy sporo grosza, a chcąc go jeszcze powiększyć, oddała swój kapitał mistykom Awiniońskim, ale doznawszy niepowodzenia, zaczęła mścić się na Grabiance za doznane straty, opowiadając publicznie tajemnice sekty i gorszące przygody jej członków. Utrzymywała n. p., że kobiety i mężczyźni żyją tam wspólnie, na co się ona nigdy zgodzić nie mogła, że członkowie stowarzyszenia wodzą na pasku bogatych głupców, odzierają ich itp. Zarzuty te głoszone wśród ulicy, wstrzymały na chwilę napływ nowych członków, a niektórych z dawniejszych zmusiły do zupełnego wycofania się. W liczbie ostatnich był i Pleszczejew; odesłał on z Rosyi listy pisane do niego z Awinionu i zerwał wszelkie z sekciarzami stosunki.

Powód usunięcia się Pleszczejewa wydaje się nam nieprawdziwym. Był on mistykiem, a powróciwszy z Awinionu do Petersburga, trafił na chwilę, kiedy zaczęto prześladować Martinistów Moskiewskich w osobie Nowikowa, nie zostawało mu więc nic innego, jak wyrzec się solidarności z mistykami; mógł nawet zwracać listy przysyłane z Francyi, wiedząc aż nadto dobrze, że rząd je przed wręczeniem odczytuje, życzliwość jednak dawna nie osłabła w nim dla sekty Awiniońskiej, kiedy po zgonie Pleszczejewa, wdowa po nim pozostała tak gościnnie i serdecznie podejmowała u siebie w Petersburgu Grabiankę i jego współwyznawców.

Ale cofnijmy się znowu wstecz.

Waśnie coraz większe przyjmowały rozmiary. La Richardiere publicznie wyrzekł się wspólnictwa z Awinionczykami, Grabianka więc chcąc powstrzymać tę apostazyę, zajął swoich zwolenników czytaniem Swedenborga i innych mistyków. Szczególnie zwrócił ich uwagę na stosunki z duchowym światem, oddając pierwszeństwo magii nad alchemią. W tej ostatniej nie mógł się ćwiczyć nie będąc obeznanym z postępem nauk przyrodzonych, niezbędnych przy tego rodzaju doświadczeniach. Wreszcie bez nadziei otrzymania wyższego objawienia, członkowie wyrzekli by się wykonanych ślubów, a Grabianka tem samem musiałby się wyrzec zwierzchnictwa.

Jako objaw gniewu za kłótnie podkopujące byt towarzystwa, Grabianka ogłosił rozkaz otrzymany z nieba, którego główną treścią było zamknięcie wyższej, albo „górnej świątyni“ (*les hauts lieux*). Nabożeństwo odbywało się istotnie na wyżynach za miastem, towarzyszyły mu pewne magiczne obrzędy, zakreślone w około linie, figury, ognie, spiewy, kadzenia, zaklinania i t. d.

Odszczepieńcy Awiniońscy oskarżali dawniejszych towarzyszów o bałwochwalstwo, a dowodów na to dostarczała im biblia, mianowicie te jej ustępy, gdzie jest mowa o gniewie Bożym na Izraela za ofiary składane Baalowi na wyżynach i kadzenie w dąbrowach. Grabianka tłómacząc się dowodził, że wyrażenia *les hauts lieux* używał jako przenośni. W tym czasie jednak, nie bacząc na zarzuty przeciwników, sekciarze zdobyli kilkudziesięciu członków, z których znaczniejsi byli baron Le Fort, znakomity Parmentier i kupiec marsylski Blassier, którzy nie szczędzili grosza na podtrzymanie dawnej świetności towarzystwa.

Tymczasem polityczny horyzont Francyi zachmurzał się coraz bardziej. Awinion został wcielony do państwa dekretem zgromadzenia prawodawczego 14. września 1791. roku. Wówczas utworzyły się w mieście dwa nienawistne sobie stronnictwa, patryotów popierających ruch rewolucyjny i konserwatystów, zwolenników uprzedniego rządu papiezkiego. Znane są gwałtowne sceny, któremi się ta walka upamiętniła. Anarchia wzięła górę we Francyi; 10. sierpnia 1792. Ludwik XVI. został strącony z tronu, 21. września władza przeszła w ręce krwawej pamięci narodowego konwentu i burzliwej gminy paryzkiej; w styczniu 1793, rozpoczął się sąd nad byłym monarchą, 21. tegoż miesiąca został on ścięty. Wszystkie te zmiany przyspieszyły upadek stowarzyszenia.

Ale jeżeli się nie wiodło Grabiance na drodze stosunków ze światem duchów, to zato złożył on dowody prawdziwego poświęcenia i obywatelskiej odwagi w czasie teroryzmu rewolucyjnego. Sam Longinow, obrzucający śmiesznością wszystkie czynności „polskiego magika“, bo tak go nazywa, choć z drugiej strony rosyjskich towarzyszów tego „dziwaka“, jak Pleszczejewa i Nowikowa, wynosi pod niebiosa, otóż sam p. Longinow oddaje Grabiance sprawiedliwość pod tym względem. W walce tej z uprzedzonemi i ciemnemi sądami, z więzieniami i gilotyną, starosta olbrzymieje, przeobraża się w bohatera...

Publicysta rossyjski utrzymuje, że Grabiankę pchnęły na tę drogę ofiarną względy osobistej polityki, intryga sekciarska i t. d, wątpimy wszakże, czy się na nią oglądał rzekomy król *Nowego Izraela*. W obec grożącego niebezpieczeństwa, prędzej przypuszczać by można, że owo hasło, tak przez starostę ulubione: *posłannictwo obowiązuje* — grało tu niepoślednią rolę. Są charaktery, które walka uszlachetnia i podnosi; Grabianka właśnie do rzędu takich ludzi należał. Był on wzniosłym, pomimo całego dziwactwa propagowanej doktryny...

Najprzód jął się krzątać około ratowania skazanych na śmierć przez komitet bezpieczeństwa publicznego. Duchownych szczególnie otaczał swoją opieką, i spory zastęp kapłanów winien mu był życie. Śmiało, publicznie, powstawał przeciw gilotynie, na ulicach i placach przemawiał do roznamiętnionych tłumów, zalecając im pobłażliwość, przebaczenie, a przedewszystkiem sprawiedliwość. Sędziowie i wykonawcy doraźnych wyroków, szydzący z Boga i kościoła, z zabobonną trwogą słuchali tego nieulęknionego człowieka, głoszącego prawdy niepojęte może dla samego ich rozkrzewiciela, owiane szatą mistycyzmu, grożące zemstą niewidzialnych duchów...

Wobec tego natchnieniem ogrzanego słowa opadały ręce oprawcom, skazany puszczony wolno, ukryty potem przez Grabiankę, pod opieką jego wyznawców, wynosił się za granicę teroryzowanej ojczyzny...

W tejże epoce straszny głód, spowodowany rozlewem Rodanu, zawitał do Awinionu. Król *Nowego Izraela* wobec tej rzeszy zbiedzonej wystąpił jako zbawca prawdziwy, karmił, odziewał całe tłumy. Zasoby stowarzyszenia wyczerpały się niebawem na tę olbrzymią jałmużnę, starosta zaciągnął nowy dług — wynoszący przeszło 500.000 lirów. Była to chwila największej jego popularności, i mógł łatwo zostać panem tego kawałka ziemi.. W ustach gminu brzmiało nazwisko dobroczyńcy opromienione błogosławieństwem i szczeremi oznakami wdzięczności; trybuni ludowi szli na drugi plan, rachować się musieli z naczelnikiem sekty Awiniońskiej...

mogą. Nota z naciskiem podnosi, że lud belgijski dał nieraz dowody, że umie pogodzić wolność z porządkiem i pod tym względem nie ustępuje nikomu w Europie.

Jeżeli text odpowiedzi belgijskiej okaże się autentycznym, o czem nie mamy powodu wątpić, to dyplomacya niemiecka będzie miała do zapisania nową porażkę. Takich niepowodzeń było kilka w ostatnich czasach, że wspomniemy tylko sprawę uznania Serrany i *pourparlers* p. v. Keudell w sprawie włoskiej ustawy gwarancyjnej. Co do Belgii porażka jest tem dotkliwszą, że tryumf zdawał się tak łatwym. Już też dzienniki niemieckie robią poszukiwania za intellektualnym sprawcą i wykryły go w osobie p. Decazes, francuskiego ministra spraw zagranicznych. Inni mówią, że Anglia dodała Belgii odwagi. Bądź co bądź, faktem jest, że w Berlinie panuje pewne rozdrażnienie nerwów, które, jak widzimy, udzieliło się także prasie.

W angielskiej Izbie niższej kwestya udziału kobiet w wyborach politycznych omal nie została rozstrzygniętą w duchu równouprawnienia kobiet; za wnioskiem oświadczyło się bowiem 152 głosów przeciw 187. Poważna ta mniejszość świadczy wymownie, jak wielkie postępy zrobiła w Anglii w ciągu ostatnich lat sprawa politycznej emancypacyi kobiet. Przyczyn tego szukać należy najprzód w wzrastającym coraz bardziej udziale, jaki damy arystokracyi biorą w sprawach państwowych, a powtóre w rozpowszechnieniu zasady, że każdy obywatel, płacący podatki, ma prawo brać udział w sprawach publicznych bez względu na płeć i majątek, skoro tylko samodzielnie zarządza swemi sprawami. Zasada ta doczekała się już uznania w stosunkach municypalnych, i nie ulega wątpliwości, że zastosowanie jej także w politycznych wyborach jest tylko kwestyą czasu.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Towarzystwo rolnicze w Müglitz na Morawie mianowało p. ministra rolnictwa dr. Chlumeckyego swym członkiem honorowym.

— Reprezentacye gminne m. Haberspirk i Königsberg wystosowały do p. ministra handlu dr. Banhansa adresy zaufania.

— W czerwcu b. r. otwartą zostanie w Ołomuńcu nowo zbudowana szkoła realna a równocześnie zostanie tam otwarte miejskie muzeum przemysłowe.

— Lwowski arcybiskup J. E. ks. Franciszek Ksawery Wierzchlejski ofiarował 100 złr. na malowidła na szkle do kościoła t. z. *Votivkirche* w Wiedniu.

— Rada gminna m. Linz wybrała d. 8. b. d. deputowanego do Rady państwa, Saxingera, swym wice-prezydentem; uchwaliła ona zarazem urządzić w Lincu w jesieni b. r. festyn ludowy.

— Izba handlowa w Pradze wybrała d. 8. b. m. drukarza Mercy posłem na Sejm krajowy. Komisya budżetowa sejmu czeskiego wybrała swym przewodniczącym p. Dornitzera. Charakterystycznem zjawiskiem w sejmie czeskim było, iż miasto Königgratz, które wybrało Staroczecha posłem na sejm krajowy, wniosło na ręce Młodoczecha Gregra petycyę o urządzenie w tem mieście Izby handlowej Sejm czeski zezwolił na dotacyę urzędników archiwalnych, którzy mają udać się do archiwów wiedeńskich i tam zbierać materyały do historyi Czech.

— W obradach komisyi ankietowej sejmu kraińskiego nad nową ustawą gminną, w d. 8. b. m. wzięli udział posłowie sejmowi i 30 burmistrzów. Dr. Bleiweis proponował przyjęcie rezolucyi, w której komisya ankietowa przemawiała za odpowiedzialnością rządu krajowego wobec sejmu, za połączeniem sądownictwa z administracyą, i za zaprowadzeniem komissaryatów powiatowych w Krainie; rezolucya ta została odrzuconą znaczną większością głosów. Zgromadzenie oświadczyło się jednogłośnie za tworzeniem gmin zbiorowych.

— W sejmie salzburgskim odczytano d. 7. b. m. pismo ministra prezydenta ks. Adolfa Auersperga, w którem tenże zawiadamia sejm, iż składa mandat poselski. Marszałek krajowy hr. Hugo Lamberg wyraził głęboki żal z powodu ustąpienia ks. Auersperga, wyliczył jego zasługi około kraju i miasta Salzburga i wezwał obecnych posłów do uczczenia tych zasług przez powstanie z miejsc, co też posłowie uczynili.

— Komisya handlowa węgierskiej Izby niższej wybrała Gorovego swym prezydentem a Hodossego sekretarzem. Na wniosek Falka poruczono Hodossemu wypracowanie sprawozdania co do głównych zasad projektu ustawy. Helfy objawił życzenie, ażeby równocześnie z projektem ustawy handlowej rozprawiano także nad ustawą wekslową i konkursową. Wniosek Helfy'ego został odrzucony. — Istoczy interpelował rząd, co też uczynić zamierza przeciw wzrastającemu napływowi żydów i przeciw grożącemu *panjudaizmowi?* Mowca uzasadnia swą interpelacyę w długiej mowie, która sprawiła wrażenie. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad podatkiem od przedmiotów zbytkowych. Z nieznacznemi zmianami przyjęła Izba projekt ustawy o podatku od sług, billardów, koni i powozów. — W Izbie wyższej życzył sobie hr. Cziraky, ażeby przed załatwieniem ustaw o podatkach, zaznajomiła się Izba z rządowym programem skarbowym. Minister prezydent br. Wenckheim oświadczył, że na najbliższej sessyi rozwinie minister skarbu swój program. Hr. Cziraky ponowił swą interpelacyę w sprawie zaprowadzenia stempla dziennikarskiego.

— Obrady komisyi sejmu węgierskiego nad projektem ustawy o zmniejszeniu liczby trybunałów sądowych na Węgrzech, są już ukończone, i jak donosi *Magyar Politika* projekt tej ustawy ma być w tych dniach przedłożony sejmowi. Liczba trybunałów sądowych ma być zmniejszoną o 40, czyli z 104 trybunałów ma pozostać tylko 64.

— Regulamin służbowy dla honwedów, ułożony na podstawie regulaminu służbowego dla wspólnej armii i omówiony należycie na obradach pod przewodnictwem Najj. Pana, wyszedł obecnie z druku w 2 tomach. Wyjmujemy z niego najważniejsze postanowienia Honwedzi przysięgają Cesarzowi i Królowi na wierność i posłuszeństwo. Honwedzi są uzupełniającą częścią siły zbrojnej i w czasie wojny mają wspierać armię, w czasach spokoju zaś są powołani do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego w kraju. Do osiągnięcia stopnia porucznika, wymaga się, ażeby kandydat złożył oświadczenie, iż nie będzie należał do żadnego tajnego stowarzyszenia. W służbie czynnej nie może honwed wykonywać prawa wyborczego; nie może być ani redaktorem ani właścicielem lub wydawcą ani też współpracownikiem pisma politycznego. Każdy rozkaz musi być bezwarunkowo wykonany; tylko wówczas, jeżeliby rozkaz sprzeciwiał się wyraźnie obowiązkom honweda, na które złożył przysięgę, albo jeżeliby był skierowany przeciw państwu, jest podwładny obowiązany do odmówienia posłuszeństwa.

— Najdostojniejszy arcyksiążę Karol Salwator udał się wraz z Swoją Rodziną w podróż do Włoch i Francyi.

— Minister-prezydent ks A. Auersperg wyjechał d. 7. b. m. z Wiednia do Pragi.

— Minister dr. Chlumecky wyjechał d. 10. b. m. z Wiednia do Tryestu a ztamtąd uda się do Dalmacyi.

— Reprezentacya gminna m. Hohenelbe wystosowała adres zaufania do dr. Banhansa.

— Wydatki na nabożeństwo dla uczniów szkół średnich, o ile takowe mają być ponoszone przez skarb państwa, nie mają być zaliczane na konto wydatków zakładu, lecz mają być zaliczane i preliminowane w rubryce „wymogi kościelne.“

— W sejmie styryjskim pojawiły się w tym roku bardzo liczne petycye rozmaitych stowarzyszeń nauczycielskich o zmianę ustawy o płacach. D. 9. b. m. przedłożoną została sejmowi nowa ordynacya budownicza dla Gradcu.

— W sejmie tyrolskim oświadczyli posłowie z Tyrolu południowego, że pojawienie się ich w tym sejmie nie należy sobie tłumaczyć tak, jakoby odstąpili od zasady, iż dla Tyrolu południowego należy utworzyć osobny sejm i osobną administracyę polityczną.

— W sprawozdaniu o wyborze staroczeskiego posła Milde, proponował czeski wydział krajowy uznanie tego wyboru za ważny. Młodoczeski poseł Trojan wykazywał rozmaite nadużycia przy tym wyborze a mianowicie nadużycia z pełnomocnictwami i domagał się odesłania aktów wyborczych do sejmowej komissyi weryfikacyjnej. Wniosek ten został przyjęty.

— *Pester Corresp.* donosi, że na radzie ministrów w d. 8. b. m. uchwalono pożyczyć kredytowemu stowarzyszeniu urzędników kwotę 150.000 zł., przedtem jednak muszą delegaci ministerstwa zbadać stan tego zakładu a uregulowanie spraw jego musi objąć jakiś renomowany zakład finansowy; prawdopodobnie pośredniczyć będzie węgierski bank kredytowy.

— Izba niższa sejmu węgierskiego uchwaliła na posiedzeniu w d. 9. b. m. projekta ustaw o podatkach od kapitałów i rent o opodatkowaniu towarzystw obowiązanych do publicznego składania rachunków i o podatku konsumcyjnym od wina i mięsa.

Niemcy. Wedle *Nat. Ztg.* Cesarz Wilhelm niechętnie tylko poddał się orzeczeniu lekarzy, którzy ze względu na częste zapadanie monarchy na zdrowiu stanowczo się oświadczyli przeciw wycieczce do Włoch. „Cesarz, pisze *Nat. Ztg.* dalej, już od ubiegłej jesieni szczerze pragnął odwiedzić Króla włoskiego. Ułożono już nawet zupełny plan podróży i postanowiono, że cesarzowi towarzyszyć będą: kanclerz ks Bismarck, marszałkowie hr. Moltke i v. Manteuffel i generał v. Goeben. W każdym razie działa to uspokajająco na ludność, że w sprawie tej podróży cesarskiej jedynie względy zdrowia były decydującemi.“

— *Voss. Ztg.* donosi o nowym planie zamachu na życie ks. Bismarcka. „W mieszkaniu pewnego katolickiego duchownego w Poznaniu, pisze rzeczony dziennik, pojawił się 5 b. m. jakiś człowiek, który wśród objawów silnego wzburzenia oświadczył zamiar zamordowania ks. Bismarcka i prosił o potrzebne w tym celu pieniądze. Duchowny zgromił to indywidyum i zawiadomił bezzwłocznie o tym wypadku komisarza policyjnego. Policya zarządziła zaraz poszukiwania wedle wskazówek podanych przez duchownego i uwięziła rzeczywiście pewne indywiduum, którego identyczność z osobą opisaną przez księdza, nie jest jeszcze dokładnie sprawdzoną.“

— W sprawie uwięzienia ks. Koźmiana czytamy w *Czasie*: Doniesiono nam pod d. 6. b. m., że kanonik X. Koźmian aresztowany został w Poznaniu po przesłuchaniu go sądowem w sprawie delegata. Wówczas nie został jeszcze X. Koźmian uwięziony, lecz gdy odmówił dania odpowiedzi, naznaczono mu nowy termin przed sędziego śledczego na dzień 9. b. m. z zagrożeniem, że w razie dalszego wzbraniania się zostanie uwięzionym. Stało się to rzeczywiście 9. b. m., jak donosi *Dz. Poznański* pisząc: Dziś 9. o godz. 10. rano stawił się stosownie do zapozwu przed sędzią śledczym wydziału karnego w tutejszym sądzie powiatowym X. prałat Koźmian w sprawie delegata apostolskiego. Ponieważ X. prałat Koźmian odmówił wszelkiego w tym względzie zeznania, przeto natychmiast odprowadzono go do tutejszego więzienia.

— W bawarskiej Izbie posłów odpowiedział 10. b. m. minister Lutz na interpellacyę dep. Schleicha, że artykuły konstytucyi o *placetum regium* nie mogą być uchylone, ponieważ są one jeszcze z wielu względów potrzebnemi. W razie ich uchylenia starokatolicy bawarscy przyszliby w położenie wcale nie pożądane. Wprawdzie zdałyby się postanowienia prawne, zmuszające biskupów do powrócenia na normalne tory, również rewizya całego prawa kościelno-państwowego byłaby pożądaną. Ale przedłożenie w tym duchu mogłoby nastąpić tylko w takim razie, gdyby skład Izby dawał rękojmię jego przyjęcia.

Francya. Generalne Zgromadzenie katolickich komitetów Francyi, o którego obradach w swoim czasie donosiliśmy, uchwaliło na ostatniem swem posiedzeniu z 5. b. m. następujące rezolucye:

„1. Zapatrywania nasze na wewnętrzną wartość nowoczesnych swobód, zgadzają się zupełnie z oświadczeniami encykliki z r. 1864 i syllabusu. Co się tyczy w szczególności prasy, mniemamy, że równa wolność, pozostawiona obłędowi i prawdzie, złemu i dobremu, jest zgubną dla wolności wiary i społeczeństwa obywatelskiego.

2. O ile zasady nasze na to zezwolą, będziemy i nadal wolni od wszelkich liberalnych mrzonek, będziemy używać wszelkich środków, a w szczególności prasy, ażeby bronić praw boskich, praw kościoła i naszych praw własnych. Ponieważ walka jest konieczną, będziemy ją prowadzić, wsparci błogosławieństwem namiestnika Jezusa Chrystusa na placu, na którym nam wydaną została, używając broni, jaką przeciw nam walczą.

3. Pierwszym obowiązkiem katolickich publicystów jest torować drogę chrześciańskiemu prawu państwowemu, zaś najistotniejszem zadaniem prasy naszej, jest dziś być echem nieomylnych nauk stolicy apostolskiej w ich zastosowaniu do życia społecznego.

4. Zgodnie z naukami, określonemi przez kościół, wyznajemy, że władze publiczne, które są sługami Boga, mają obowiązki względem prawdy, i dlatego protestowalibyśmy, gdyby błędną naukę o wolności dla wszystkiego i wszystkich chciano odnieść również do nowej ustawy prasowej.

5. Ponieważ skuteczność działalności katolickiej zależeć będzie głównie od zgodnego postępowania wszystkich tych, którzy walczyć mają o te same zasady i cele, obowiązują się członkowie komitetów katolickich, nie popierać w niczem dzienników, których dążność sprzeciwia się doktrynalnemu kierunkowi głowy katolicyzmu.“

— Dzienniki francuskie śledziły zjazd monarchów w Wenecyi. Organ spraw zagranicznych *La Presse* pisze w tej sprawie: „Upatrywać w spotkaniu się cesarza Franciszka Józefa z królem Wiktorem Emanuelem zawiązki przymierza przeciw Niemcom, znaczyłoby zbyt pochopnie brać obawy lub nadzieje za rzeczywistość. Nam się zdaje, że zjazd w Wenecyi nie jest niczem więcej jak tylko dowodem dobrych stosunków, panujących obecnie między Włochami i Austryą. Również nie podzielamy żalu pewnych dzienników monarchicznych, które żałują, że Francya nie ma w tej chwili króla, któryby mógł stanąć na czele tego przymierza. Mury nasze widziały wielu władzców, a Paryż wznosił na ich cześć oklaski tak samo, jak dziś Wenecya głośno przyjmuje cesarza Austryi, lecz później widzieliśmy jak bezskutecznemi były te odwiedziny monarsze w czasie upadku Francyi. Niechaj Francya podźwignie się tylko z klęsk swoich, niechaj tylko republika zdobędzie sobie swem umiarkowaniem poszanowanie Europy, a na przymierzach nie będzie nam zbywać!“

— Od niedawna odbywają się posiedzenia rad departamentowych Wiadomo, że ustawa zabrania im zajmować się sprawami politycznemi, lecz stało się zwyczajem a republikanie chcieliby widzieć w tem uprawnienie tradycyjne, że prezydenci rad poświęcają kilka uwag politycznej sytuacyi w swych przemówieniach inauguracyjnych. Za rządów Brogliego praktyka ta pociągała za sobą rozliczne zajścia między radami a prefektami. Jest to niezawodnie dobrą oznaką uspokojenia umysłów w kraju, że w tym roku zajścia takie nie były zbyt liczne. Prefekci jednem tylko słuchali uchem, gdy który z prezydentów oddawał hołd republice Wallona a liberalni prezydenci rad wyrażali się nader oględnie i umiarkowanie o dzisiejszej sytuacyi politycznej. To też okres zagajeń rad przeminął tym razem, jak rzadko kiedy przed tem, dość spokojnie i bez zbyt wielkiego rumoru. Posiedzenia odbywają się bardzo spokojnie, tak, że o nich nic prawie nie słychać; rady bowiem oddają się w tym roku interesom lokalnej natury.

— Wszystkie dzienniki francuzkie zajmują się znaną notą rządu niemieckiego do rządu belgijskiego. Półurzędowy *Moniteur* powiada, że zajście to, ważne samo w sobie, nie zostało jeszcze załatwione i nie będzie nawet mogło być tak rychło usuniętem, utrzymują bowiem, że ks. Bismarck udzielił odpis tej noty z odnośnemi dokumentami rządom, które gwarantowały neutralność Belgii.

— Rząd rozpoczął już energiczne środki przeciw agitacyi bonapartystowskiej w kraju. W Reims aresztowano na rozkaz sądu bonapartystowskiego agenta, który namawiał podoficerów i żołnierzy tamecznej

---

Ale Grabianka zyskując na popularności tracił wpływ na członków towarzystwa; bo mimowoli zaniedbywać się musiał. Pernetti, w tym czasie przez władze francuskie aresztowany, uwolniony z więzienia za pośrednictwem Grabianki, usuwać się zaczął od swojego mistrza, starosta wszakże nie miał w nim groźnego przeciwnika, choć niemniej przeto liczba członków malała z dniem każdym. Wówczas to Grabianka zajął się ostatecznie uorganizowaniem sekty i napisał traktat *O aniołach*. W pracy tej nie było już wzmianki o alchemii i kabalistyce, główną jej podstawę stanowiła magia, czyli stosunki z niewidomym światem.

W 1795 roku stowarzyszenie utraciło wielkiego proroka w osobie Bougé'go, który je opuścił. Należało znaleść następcę bezwarunkowo hołdującego królowi *Nowego Izraela*. Do tej godności podniesiony został Allier, syn oberzysty. W rok potem umarł najwyższy kapłan Pernetti. Allier zajął jego miejsce

Tymczasem epoka terroryzmu przeminęła, porządek i bezpieczeństwo wróciły; ale egzystencya towarzystwa mistyków, przy nowych warunkach, przy tak powszechnem ubóstwie była mocno zachwianą. Stan jego materyalny chylił się ku upadkowi poczynając od 1794 r., okres więc świetności braci Awiniońskich ledwie sześć lat obejmował. Nie bacząc na to, wyrocznie ogłoszone przez wielkiego proroka, przepowiadały dawną świetność, wielkość i powodzenie wiernym. Allier mówił głośno, że niedaleko jest chwila wszechwładztwa króla, mądrego jak Salamon, silnego jak Dawid... Allier doszedł wreszcie w końcu do najniedorzeczniejszej ostateczności, sam zaczął wierzyć w swoje proroctwa, miewał wizye, ulegał omamieniom zmysłowym, słowem przedstawiał coraz wybitniejsze cechy obłąkania... Brak ten taktu w postępowaniu Alliera także niemało szkodził sekciarzom.

załogi do złamania wojskowej przysięgi i o rzeczy pospolitej wyrażał się z wielką pogardą. Pięciu innych agentów skazał sąd w Guingamps na różne kary pieniężne za rozrzucanie po departamencie broszur bonapartystowskich. Równocześnie donoszą, że kilku generalnych prokuratorów, znanych z bonapartystowskiego usposobienia, ma być usuniętych z urzędów.

— *Moniteur* donosi, że lista cywilna prezydenta rzeczypospolitej ma być podniesiona z 600.000 fr. na 2 miliony rocznie. Dotychczasowa bowiem lista cywilna nie wystarczała na wszystkie reprezentacye, na jakie Mac-Mahon jest skazanym i skutkiem tego musiał wiele potrzeb opędzać z własnego majątku.

— Wszystkie dzienniki paryskie rozbierają złośliwie domniemaną odprawę, jakiej doznał rząd niemiecki w kwestyi papiezkiej. Nie ma wątpliwości, że Rouher popadł u Cesarzowej Eugenii w niełaskę; bonapartyści zaś zamierzają wykonać wielki strategiczny ruch przy wyborach do senatu i szukają wszędzie bogatych stronników, którzyby wystąpili na kandydatów.

— Na postawienie Toulońskiego portu w obronnym stanie przeznaczono 200.000 fr. Przy wjeździe do portu ma być ustawionych dwanaście tak zwanych obserwatoryów zabezpieczonych przed armatnim ogniem. W pobliżu portu zbudowanym będzie nadto osobny park dla torpedów.

Belgia. (*Odpowiedź na notę niemiecką*). Berliński korespondent wiedeńskiej *Tagespresse* otrzymał z źródła, którego bliżej nie wskazuje ale za którego wiarogodność ręczy, niemiecki przekład noty, którą rząd belgijski dał odpowiedź ks. Bismarckowi na jego znane zażalenia. Niektóre ważniejsze ustępy noty podane są w dosłownem brzmieniu a inne w streszczeniu. Podajemy ten ważny dokument w tej formie, w jakiej wydrukowany został w *Tagespresse*:

Hr. d'Aspremont-Lynden do hr. Perponcher-Sedlnitz.

Bruksela 26. lutego 1875

We wstępie nota przytacza trzy znane zażalenia niemieckiego rządu: 1. objawy sympatyi belgijskiego episkopatu dla niemieckiego; 2. adres klerykalnego towarzystwa dobroczynnego do biskupa z Paderbornu; 3. śledztwo przeciw robotnikowi Duchesne-Poncelet, który oświadczył arcybiskupowi paryskiemu swoją gotowość do wykonania zamachu na życie ks. Bismarcka.

ad 1. Belgijscy biskupi wyrazili wprawdzie sympatyę swoim kolegom niemieckim, ale stało się to jeszcze na początku zatargów wywołanych w Niemczech pomiędzy rządem a kościołem katolickim. W tej sprawie nastąpiła potem wymiana oświadczeń pomiędzy niemieckim a belgijskim rządem i pierwszy nie podnosił już więcej tego zażalenia. Podobne demonstracye ze strony episkopatu belgijskiego nie ponowiły się już więcej i nie zostawiły śladu w ostatnich listach pasterskich.

ad 2. Adres podpisany został tylko przez dwóch członków wydziału składającego się z dziesięciu osób. Adres nosi datę 20. listopada 1874 a komitet zgromadził się po raz ostatni w maju tegoż roku. Komitet klerykalnego towarzystwa dobroczynnego przyjmuje odpowiedzialność tylko za swoje regularne sprawozdanie doroczne. Obaj członkowie podpisali adres bez żadnego upoważnienia ze strony komitetu a więc zupełnie jako osoby prywatne.

ad 3. *Exposè* osobne, dołączone do tej ustawy, przedstawia obszernie sprawę Duchesna. Nota zaznacza tylko, że pominąwszy propozycyę, którą u strony niemieckiej zrobiono brukselskiemu dyrektorowi policyi a którą niemiecki poseł Balan powróciwszy tymczasem z urlopu z wielką stanowczością potępił, rząd belgijski nie zaniedbał żadnego środka pożądanego przez poselstwo niemieckie. Badano kwestyę czy według ustaw krajowych możliwem jest sądowe postępowanie przeciw Duchesnowi a gdy odpowiedź wypadła przecząco nie objawiono ze strony niemieckiej ani zdziwienia ani niezadowolenia. Następnie policya brukselska uwiadomiła poselstwo niemieckie, że Duchesne zamierza odwidzić jednego ze swoich przyjaciół w Akwisgranie. Pan Balan w piśmie własnoręcznem podziękował dyrektorowi policyi za to doniesienie i w ogóle za gorliwość i nieustanną uwagę, jaką policya belgijska poświęciła tej sprawie. Rząd belgijski powołuje się zatem na świadectwo niemieckiego poselstwa, że zawsze starał się zapobiedz szalonemu zamiarowi.

„Belgia — tak opiewa dalsza część noty w dosłownym przekładzie — zawsze sumiennie czyniła zadość swoim międzynarodowym obowiązkom. Przy spełnieniu tego zadania Belgia znalazła najsilniejsze poparcie w swoich liberalnych instytucyach, które prawie od połowy wieku wypróbowane zostały i stały się niezbędnemi warunkami jej istnienia. Te instytucye pozwoliły belgijskiemu rządowi pokonać wszystkie trudności, z jakiemi połączone jest kierownictwo wolnego ludu. Te instytucye postawiły konstytucyjną monarchię na niewzruszoną podstawę. Nie mniej dobroczynnie działał na zewnątrz wpływ tych instytucyi. Musimy komu innemu pozostawić sąd, ile Belgia przyczyniła się do wzmocnienia monarchicznej zasady, do rozwoju parlamentarnego systemu, który dziś powszechnie przyjęty został, wreszcie do rozwiązania zasadniczej kwestyi wszystkich rządów nowoczesnych, t. j. kwestyi: jak ma być porządek połączony z wolnością! Jednakże pominąwszy to może rząd belgijski wypowiedzieć swoje silne przeświadczenie, że mimo błędów i nadużyć jednostek belgijski naród w ogóle nie mógł wstąpić na lepszą od tej drogę, ażeby godnie z pożytkiem dla ogółu wypełnić miejsce, które mu wytknął porządek europejski. Poręczone w konstytucyi swobody nie są bynajmniej źródłem słobości rządu, lecz owszem żywiołem siły dla niego i dają mu możność wykonywać nad narodem, który od najdawniejszych czasów przyzwyczaił się samoistnie załatwiać swoje sprawy, przekonywującą władzę (*une action persuasive*), która tysiąc razy więcej jest szanowaną i tysiąc razy skuteczniejszą niż ścisłe ustawy. W tym jedynie systemie Belgia w czasie ruchów rewolucyjnych znalazła siłę potrzebną do zajęcia stanowiska, za które Europa zdawała się jej być wdzięczną. W tym systemie znalazła Belgia siłę do sparaliżowania zamiarów internacyonalu, którego doktryny na jaw wydobyte musiały upaść wobec zdrowego poczucia ludów; w tym systemie znalazła Belgia siłę do współudziału w zażegnaniu niebezpieczeństw, które groziły podstawom społeczeństwa; — wreszcie w tym systemie znalazła siłę do wystąpienia na własnem teretoryum przeciw wszelkim wybrykom i exageracyom.

Z tego stanowiska rząd belgijski ocenia notę niemiecką z dnia 3. lutego. Pomiędzy państwami sąsiedniemi często objawiają się sprzecznosci opinii ale rząd belgijski nigdy nie wahał się wytężyć swojego wpływu celem wczesnego zapobieżenia uzasadnionym zażaleniom. Nota powołuje się na fak , że minister spraw zagranicznych w roku ubiegłym z narodowej trybuny odwołał się do patryotyzmu narodu, ażeby każdy w swoim zakresie liczył się względami należącemi się ze strony Belgii zagranicy a mianowicie Niemcom, które są jej sąsiadem, przyjacielem i jednemu z mocarstw gwarantujących. Ciało prawodawcze przyklasnęło wówczas temu wezwaniu rządowemu a rząd gotów jest zabrać głos ponownie, jeżeli się to potrzebnem okaże do wzmocnienia węzłów przyjaźni łączących Belgię z Niemcami.

„Obecnie — tak opiewa dalej nota belgijska w dosłownym przekładzie — gdy umysły uspokoiły się zupełnie, środki represyjne musiałyby wywołać tem większe zdumienie, ile że znaczna liczba publicznych organów broni przeciw ultramontańskim dziennikom środków i polityki niemieckiego rządu.

„Adres do biskupa z Paderbornu nie znalazł w kraju żadnego odgłosu. Projekt ustawy zabraniający podobnych demonstracyi prywatnych nie miałby żadnych środków powodzenia i rzeczywiście daremnie szukanoby w ustawodawstwie innych krajów jasnej i pewnej definicyi, któraby potępiała takie postępowanie osób prywatnych.

„W sprawie Duchesna sądy ponowią śledztwo co do okoliczności, które dotąd mniej więcej niewyjaśnionemi pozostały a bez względu na to, czy sąd uzna potrzebę śledztwa czy nie, rząd uważać się będzie obowiązanym uwiadomić niemieckie poselstwo o wszystkich ciekawych szczegółach dochodzenia.

„Ustawodawstwo belgijskie pozostaje co do usiłowanej zbrodni lub usiłowanego przestępstwa i współwiny w zgodzie z nowoczesnem ustawodawstwem, z postępami umiejętności, z zasadami prawa natury (*raison naturelle*) z obyczajami naszych czasów. Usiłowanie jest wtedy tylko karygodnem, jeżeli objawia się w czynnościach zewnętrznych, które są początkiem wykonania zbrodni. Prosta myśl nie wpada w zakres prawa karnego. Podpisany nie ma żadnej, w jakimkolwiek kraju obecnie obowiązującej ustawy, według której to, co uczynił Duchesne-Poncelet, mogłoby być uznanem za zbrodnię lub przestępstwo.

„Jeżeliby jednakże większość europejskich narodów albo przynajmniej niektóre narody zechciały zmienić swoje ustawy karne w tym duchu, że objawiony słowem lub pismem zamiar zjednania sobie towarzysza do zbrodni lub przestępstwa jest nawet w tym wypadku karygodnym, jeżeli propozycya nietylko nie została przyjętą przychylnie lecz owszem została z oburzeniem odrzuconą, — natenczas Belgia niezawodnie zastanowi się nad tą ważną kwestyą prawa karnego, i prawdopodobnie pójdzie za prądem, w którym jednakże do inicyatywy nie czuje się być powołaną."

Przy końcu wyraża rząd nadzieję, że nota ta przekona rząd niemiecki o szczerej przyjaźni Belgii i stanie się nowym dowodem jak wielką wagę Belgia przypisuje a nawet przypisywać musi dobrym stosunkom z Niemcami...

Na wstępie noty jest mowa o propozycyi zrobionej ze strony niemieckiej brukselskiemu dyrektorowi policyi a stanowczo potępionej przez posła niemieckiego Balana. Korespondent nie wie bliższych szczegółów o tej propozycyi ale domyśla się, że musiała być bardzo ciekawa, skoro tak dalece oburzyła Balana, że jak mówią doznane z tego powodu wzruszenie niemało przyczyniło się do wczesnego zgonu niemieckiego posła. Autorem tej propozycyi był niemiecki ajent dyplomatyczny Kebell, którego na żądanie Balana rząd niemiecki odwołał z tego powodu z Brukseli.

KRONIKA.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Bocheńskiej z grupy miast odbędzie się dnia 14go maja b.r. w mieście powiatowem Bochni o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starosta.

— **Nowy biust Chopina.** Utalentowany rzeźbiarz tutejszy p. Tadeusz Wiśniowiecki wykonał podług najlepszych wzorów, a mianowicie podług szkicu zdjętego z twarzy zmarłego mistrza, biust naturalnych rozmiarów Chopina, który bezwątpienia będzie ozdobą najbliższej naszej wystawy sztuk pięknych.

— **Hr. A. Fredro,** syn, napisał nową komedyę p. t. *Wielkie bractwo*, z której próby odbywają się już na tutejszej scenie. W piątek, 16go bieżącego miesiąca ma być ona przedstawioną.

† **Karolina Szaszkiewiczowa,** (Grabowska), artystka dramatyczna sceny tutejszej, po długich cierpieniach zmarła w 22. roku życia, d. 10. kwietnia. Pogrzeb odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godzinie 3. po południu z domu pod l. 7. przy ulicy Dominikańskiej. — Zmarła przedwcześnie artystka, którą zaledwie przez kilka miesięcy zimowych widzieliśmy na scenie, zapowiadała piękną przyszłość, pracując gorliwie i z prawdziwem zamiłowaniem w obranym zawodzie. W styczniu ciężko zachorowała i już się więcej nie podźwignęła z tej choroby.

*** **Stan wód Wisły i Wisłoki.** Z Mielca odbieramy następujące wiadomości z dnia 10go b. m. Nadzorca rzek w Zdakowie donosi, że dnia dzisiejszego woda w Wisłoce i Wiśle wezbrała; między Rożniatami a Zaduszникami zalała Wisła miejscami błonia, pola i drogę wiodącą do Baranowa. Wylał i Breń w Ostrówku. Stan wody Wisłoki pod Mielcem wynosił od d. 9go b m siedm stóp nad stan zwykły i w ciągu dnia się nie zmienił.

*** **Przypadkową śmiercią** zginął d. 2go b. m. włościanin Weniuk Humeniuk z Iwania, w powiecie Zaleszczyckim. Powracając po łodzie Dniestrem do Uścieczka wpadł do wody, zkąd natychmiast żywy jeszcze wydobyty wpół godziny życie zakończył.

— **Zgorzało** do szczętu prawie d. 7. b. m. miasteczko Blindenmarckt pod Amstetten liczące 1047 mieszkańców. Kościół starożytny plebania oraz 43 domów stało się pastwą płomieni, niesionych gwałtownym wichrem tak, że nieszczęśliwi mieszkańcy nic prawie z mienia swego uratować nie mogli. Pierwszej pomocy udzielił im sąsiedni dziedzic, książę Stahremberg.

— **Z dalekiej podróży** powrócił w tych dniach do Pesztu hrabia Elemer Batthyany. Przed 15tą miesiącami udał się był na Wschód z kąd przez Indye Wschodnie, Japonię, Spokojny ocean i Amerykę powrócił morzem Atlantyckiem do Europy, czyli innemi słowy, objechał ziemię naokoło.

— **Drogi dziennik.** Jeden z dzienników prażskich umieszcza taką notatkę: «Czytelnicy, którzy dzisiejszy nasz numer wezmą do ręki, nie przeczuwają nawet, że jest to może najdroższy arkusz dziennika ze wszystkich, jakie dziś pojawiły się na świecie, gdyż do ogrzania kotła parowego w drukarni naszej użyliśmy milion akcyj tutejszego banku budowlanego!«

Nowy lord Clarence. Czytelnicy przypomną sobie rodzaj zgonu nieszczęśliwego księcia Klarencyi, brata króla angielskiego Ryszarda III. Z poduszczenia potworu tego, naówczas jeszcze księcia Gloster, został on wtrącony do Towru; a gdy kazano mu tam wybrać sobie rodzaj śmierci, podług kroniki angielskiej skoczył do beczki z małmazyą i utonął. Otóż w ten sam sposób zginął niedawno gospodarz węgierski nazwiskiem Jan Bende. Przepiwszy cały majątek zakradł się nocą do piwnicy sąsiada, uwiązał sobie parę cegieł do szyi i tak ociężony skoczył do dziesięćwiadrowej kadzi z winem, zkąd na drugi dzień wydobyto jego zwłoki.

— **Straszliwa burza,** jaka rzadko się zdarza nawet w miesiącach letnich, srożyła się d. 6. b. m. nad miastem Halle. Kilkakrotnie uderzył w ziemię piorun.

— **Trzydziestu i jeden** krawców w Dreznie jednego dnia ogłosiło upadłość w zeszłym tygodniu. Wszyscy byli uczestnikami firmy »Association Germania, Theilig et Comp.«

— **Powódź na Szląsku.** Z Opawy donoszą: Skutkiem nagłej odwilży wystąpiły z łożysk wszystkie rzeki i strumienie szląskie. Przybór wód trwa ciągle jeszcze; nad zagrożoną tamą opawską czuwa kompania wojska.

— **W łodzi papierowej**, 14 stóp długiej a 28 cali szerokiej, ważącej zaledwie 58 funtów, niedawno znów pewien Amerykanin puścił się z Nowego Jorku na morze Atlantyckie, zamierzając odbyć podróż do zatoki Meksykańskiej.

— **Wicehrabia de Fleury.** Przed kilkoma dniami policya wiedeńska otrzymała od ambasady francuzkiej w Berlinie i Petersburgu uwiadomienie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa przebywa w Wiedniu oszust, który samozwańczym sposobem wydając się za wicehrabiego Jerzego Maurycego de Fleury dopuścił się niesłychanych szalbierstw w obu wspomnionych miastach. Tak w Berlinie jak i w Petersburgu awanturnik ten, mianujący się w dodatku także majorem pułku turkosów, kawalerem legii honorowej a nawet krewnym generała Fleury, który za czasów cesarza Napoleona III. był reprezentantem francuzkim w Petersburgu, uzyskał wstęp do najpoważniejszych domów i liczne pozawiązywał stosunki w świecie dyplomatycznym i arystokratycznym, w czem bardzo mu była pomocną wyborna znajomość języka francuzkiego, wytworne maniery i wszechstronne wykształcenie. Ulubieńcem nawet salonów został wnet smukłego wzrostu gentelmen ten o delikatnie zarysowanym profilu twarzy i ognistem oku, gdyż istotnie bardzo miłym był w towarzystwie. Na torze wyścigowym uwijał się na najdzielniejszych koniach, przy zielonym stoliku zapamiętale się hazardował — słowem wicehrabia de Fleury wszędzie był wiernym przyjętej roli, dlatego też wzbudzał nieograniczone zaufanie. Ambasadorom francuzkim w Berlinie i Petersburgu zwierzył się poufnie, że ma tajną missyę polityczną od rządu francuzkiego, a od ambasady berlińskiej uzyskał nawet paszport na swe przybrane nazwisko. W ogólności z rzadką rafineryą umiał on odwrócić od siebie wszelkie podejrzenie, pełnemi też garściami wyzyskiwał swe otoczenie. W zeszłym miesiącu poznano się nareszcie na oszuście w w Petersburgu, lecz nim policya tamtejsza zdołała zasięgnąć bliższych szczegółów co do jego osoby, wyjechał on potajemnie z Rossyi i dnia 15. z. m. stanął w Grand-Hotelu w Wiedniu. Wytropiła go wnet policya wiedeńska i d. 5go b. m. uwięziła. W chwili aresztowania szalbierza okazał on wielkie zgorszenie z powodu »napaści« policyi i apelował do ambasadora francuzkiego w Wiedniu, nie wiele mu to jednak pomogło. Pokazało się, że oszust jest 27-letnim izraelitą, rodem z Hawru i nazywał się Jerzy Mayer. Służył w armii francuzkiej i odbył całą kampanię w r. 1870—1871, lecz popełniwszy rozmaite oszustwa uciekł z Francyi do Egiptu, gdzie od kilku bankierów wyłudził przeszło 30.000 franków, poczem znów wrócił do Europy. Ile wynoszą ogółem sumy wyłudzone tu przez niego od rozmaitych osób w ciągu lat dwóch, śledztwo dopiero wykaże. Dodać jeszcze tylko należy, że mniemany wicehrabia de Fleury raz już w Paryżu dostał się był w ręce policyi, a to podczas pobytu szacha perskiego w stolicy francuzkiej, za nieprawne noszenie munduru oficerskiego, i odsiedział wtedy karę więzienia.

Proces króla Barody.

II.

Na dworach tych królów i książąt indyjskich, którym Anglia pozostawiła niezawisłość a raczej pozory jej tylko, przebywają rezydenci angielscy, którzy przestrzegają, aby ciż książęta i królowie nie przedsiębrali niczego, coby przynieść mogło pod jakimkolwiek względem uszczerbek zwierzchnictwu Wielkiej Brytanii. Przy dworze króla Guicowara był takim rezydentem pułkownik Phayre.

Rezydent ten był bardzo niewygodnym Jego królewskiej Mości władzcy Barody. Nadzorował wszystkie kroki i rozporządzenia króla, hamował jego fantazye, groził interwencyą angielską i sekwestracyą królestwa. Takie były stosunki między Guicowarem a pułkownikiem Phayre gdy naraz ten ostatni począł zapadać na zdrowiu. Codziennie pogorszał się stan rezydenta, który nie pojmował powodu swojej choroby, aż razu jednego pijąc chłodnik, zauważał, że napój ma smak jakiś dziwny i że na spodzie szklanki jakiś zagadkowy znajduje się osad. Pułkownik kazał swemu lekarzowi zbadać ten podejrzany osad, a chemiczna analiza wykazała, że napój zawierał truciznę. Poczęto dochodzić sprawcy tego trucicielskiego zamachu i oka-

zały się poszlaki, że otrucie miało nastąpić z polecenia samego króla Barody, Guicowara.

Natychmiast wysłano oddział wojsk angielskich do stolicy Barody, aresztowano króla w najgrzeczniejszej formie i z wielkiemi oznakami uszanowania i zawieziono go do rezydencyi angielskiej, aby mu wytoczyć proces. Anglia chciała korzystać z sposobności, aby króla Barody zdetronizować, a królestwo jego przyłączyć do własnych posiadłości. W tym celu postanowiono odprawić sąd uroczysty i stawić Guicowara przed zwyczajnym w takim razie trybunałem przysięgłych, złożonym w części z Anglików, w części zaś z książąt indyjskich.

Z książąt indyjskich wybrano na sędziów Holkara z Indory, Maharadschę Scyndyę i trzeciego, który wprawdzie nie jest królem, jak dwaj poprzedni, ale z bardzo dostojnej i rządzącej pochodzi familii.

Dziwnie się w tych krajach splata europejska proza z fantazyą wschodnią, praktyka cywilizowana z postaciami i zwyczajami, jakby żywcem wyciętemi z opowiadań Szeherezady, z *Tysiąca i jednej nocy*... Ów dziki, wschodni władca Barody, którego fantastyczny obrazek skreśliliśmy w poprzednim ustępie, ów Guicowar, wyglądający na swoim dworze jak bohater z bajki — sprowadza sobie w prozaiczny, czysto europejski sposób adwokata z Anglii, aby go bronił przed sądem. Rzecznikiem tym był jeden z najsłynniejszych adwokatów londyńskich, p. Sergeant Ballantine. Adwokatowi ubezpieczył Guicowar prawdziwie wschodnią, bajeczną nagrodę. Ballantine przybył z Londynu na umyślnym, wspaniale urządzonym statku, a król Barody przyrzekł mu w razie, jeżeli zostanie uznany niewinnym, wypłacić dziesięć milionów rupij!... Jedna rupia srebrna równa się mniej więcej austryackiemu guldenowi.

Proces rozpoczął się dnia 23. lutego z rana. Rząd angielski poczynił wszelkie kroki ostrożności, aby nie zaszły niepokoje i aby poddani króla Barody nie podnieśli buntu w obronie swego uwięzionego monarchy. Na kilka tygodni przed procesem nie wpuszczano do miasta i nie wypuszczano nikogo, bramy zatarasowano, na ulicach ustawiono wojsko, a przed wejście do sali sądowej wytoczono działa trzydziestofuntowe. Mieszkańcom Barody zakazano w dzień sądu opuszczać domy.

W sali zebrał się sąd. Książęta indyjscy zasiedli w swych sutych lśniących od złota i drogich kamieni szatach, urzędnicy angielscy w uniformach Oskarżony, król Barody, wszedł do sali szybko, i usiadłszy, rzucił spojrzenia jakby błyskawice po zgromadzeniu. Oskarżycielem był Scoble, który starał się udowodnić, że Guicowar urządził zamach na życie pułkownika Phayre i że go otruć kazał.

— Wy zaprzysięgli słudzy Jej królewskiej Mości — kończy angielski prokurator swój wywód — i wy książęta Indyj, którzyście ślubowali królowej cześć i wierność, wy rozstrzygniecie, czy Guicowar, król Barody, godzien jest jeszcze rządzić jako wolny monarcha losami swego kraju!

Przystąpiono do przesłuchania świadków, które trwało przez kilkanaście dni. Zeznania ich były niejasne i chwiejne — tak, że z trudnością tylko mogłyby posłużyć za dowód zbrodni Guicowara. Świadkowie sprzeciwiają się sobie, jedni zeznają przeciw królowi drudzy uniewinniają go zupełnie. Najfatalniejszemi dla oskarżonego były zeznania jego prywatnego sekretarza, Damadhur Punta, który twierdzi, że król Barody proszkiem dyamentowym zamierzał otruć pułkownika Phayre.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, dnia 13. marca miał zabrać głos sam oskarżony król. Guicowar wszedł do sali w orszaku szesnastu swych dostojników. Nie zabierał głosu ale wręczył własnoręcznie skreślone pismo do odczytania. W pismie tem Guicowar dumnemi słowy odpiera zarzut skrytobójczych zamiarów wobec pułkownika Phayre, którego „sługą“ nazywa.

— Dłoń moja nie umie sypać trucizny w puhar sługi — mówi w swej obronie król Barody — żądam sprawiedliwości i sam wykonuję sprawiedliwość. Indyjscy książęta, bracia z mojego szczepu, słudzy Boga, któremu i ja cześć oddaję, zasiadają w tej sali.. Los mój w ich dłoniach spoczywa; wiem o tem, że lepiej nie może być umieszczonym. Sprawiedliwość matką jest nas wszystkich; przeklęty niechaj będzie syn, który nie chowa jej wiary!

Po tej obronie króla Barody zabrali głos obrońca i prokurator. Jeden i drugi mówił przez trzy dni Dnia 17. marca skończył się proces, ale zamiast spełnić życzenia rządu angielskiego, nabawił go swą bezskutecznością nowych tylko kłopotów. Sąd bowiem, zebrawszy się na narady, w żaden sposób nie mógł się zgodzić na żadne orzeczenie, nie wydał żadnego wyroku, ani uniewinniającego ani potępiającego.

Skoro sąd nie umiał i nie mógł rozstrzygnąć, pozostaje rozstrzygnięcie angielskiemu wicekrólowi. Odłożono całą sprawę do 20. kwietnia, poczem nastąpić ma proklamacya wicekróla, orzekająca o królu Barody i jego kraju. Tymczasem proces ten a bardziej jeszcze uwięzienie Guicowara rozdrażniło w wysokim stopniu umysły krajowców i obudziło nienawiść do Anglików. Rząd angielski w trudnem znalazł się położeniu. Wyrokiem sądu zasłonić się nie może, bo wyroku sąd nie wydał — a działać na własną rękę i niewygodnie i niebezpiecznie. Jeśli Anglicy zdetronizują króla Barody i kraj jego zabiorą, wywołają groźne namiętności, jeśli go uwolnią i nadal jako króla uznawać będą, skompromitują swoją powagę

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Odnośnie do pisma mojego z dnia 29. z. m., w którem o wykolejeniu się 13. wozów kolei Czerniowieckiej na dniu 28. z. m. na przestrzeni między Kałuszem a Bednarowem donosiłem, domyślając się, że może jakie braki przy tychże wozach mogły się stać przyczyną wypadku, pospieszam uwiadomić Szanowną Redakcyę, że ze szczegółowych dotychczas przeprowadzonych badań okazało się widocznie, że stan wozów kolei Czerniowieckiej nie przyczynił się bynajmniej do owego wykolejenia.

Dalsze dochodzenia właściwej przyczyny tego wypadku są jeszcze w toku.

Szczepanowski.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Do obozu klassyków,** dość dawno już ogłoszonej pracy Siemieńskiego, ciekawą będzie illustracyą pomieszczona w ostatnim zeszycie *Przeglądu polskiego* korespondencya literacka, prowadzona między Kajetanem Koźmianem a Franciszkiem Wężykiem, ostatnimi reprezentantami klassycznej szkoły, którzy sami jedni mimo stanowczej klęski swego stronnictwa wytrwali przy starych zasadach i mimo cale już odmiennych haseł w zgrzybiałym jeszcze wieku stroili swoje lutnie na wzór Horacych i Wirgilich, z uśmiechem szyderstwa spoglądając na romantycznych bardów. Dzięki tym nielicznym listom zaglądamy niejako do pracowni sędziwego autora *Stefana Czarnieckiego*, podsłuchujemy niechętne utyskiwania i oburzenia namiętne na zwolenników i sprawców nowomodnego zwrotu w poezyi i obserwujemy różnice, jakie dzieliły tego zagorzałego i sfanatyzowanego klassyka od wiernego tymże zasadom lecz nierównie już umiarkowańszego autora *Glińskiego*, Wężyka, który jak się zdaje zupełnie nawet uznawał pogrom obozu klassyków, szedł zaś ich torem raczej z nalogu a nie wypowiadał jaskrawiej swego zdania przez wzgląd na rozdrażnionego przyjaciela. Nader zajmujące i charakterystyczne są te wynurzenia, z których dla uwydatnienia stanowiska naszych klassycznych pogrobowców, przytaczamy kilka wyjątków. Zaraz w pierwszym liście Koźmiana, datowanym z Piotrowic, dnia 20go grudnia 1845, wylewa się żal i niechęć poety: «Jeden Brodziński — pisze — poczciwem sercem i nieuprzedzonym umysłem oddal nam sprawiedliwość. Cała nowa generacya nie przestaje na nas warczeć, szczekać; dla tego chociaż piętnaście lat mija, jak się z sobą nie widzieliśmy, jeden przyjęliśmy system, ubolewać i milczeć, to jest pisać swoje, ale nie wydawać, dopóki wygnaniec tej ziemi, smak dobry i rozsądek zdrowy, z wiekiem do głów oczadziałych nie wróci, a nowego plemienia w dalszem pokoleniu nauka nie oświeci i z umysłowego szału nie uleczy«. Wężyk w odpowiedzi daleko więcej okazuje wstrzemięźliwości, a przedewszystkiem z szacunkiem odzywa się o Mickiewiczu, powiada, że «gdy się objawił autor *Grażyny* i tylu innych, tak znakomitych płodów, on nie trzymał z Osińskim, który je dla obcych sobie kształtów wyszydzał« — ubolewa nad tym wielkim poetą, że go duma zaślepiła i popchnęła w mistycyzm, lecz mimo to nie odejmuje mu swej sympatyi. Koźmian w drugim liście nie odstępuje od swoich zapatrywań; w romantyzmie widzi najniebezpieczniejsze prądy, najbardziej występne dążności. «Młodzież pod okiem naszem wychowana, uniesiona bałwochwalczą czcią dla litewskiego fałszywego bożyszcza wyssała z pism jego, niestety talentem nacechowanych, truciznę dla moralności, dla poezyi, dla literatury, — skaziła sławę narodową, targnęła się na groby ojców, na świętość pomników naszych, i ojcobójczą rękę na swój ród podniosła... Chociażby mistrz tej zabójczej szkoły wyszedł ze szpitalu szalonych, do którego potrąciła go jego *insana rabies* i *fanaticus error*, nie potrafi on już naprawić tego, co nabroił — bo jakkolwiek, drogi przyjacielu, wskazujesz mi jakieś w nim nadzieje, jakieś w nim gwiazdy, ja czytając ich pisma, widzę tylko trzaskające race, które naiskrzywszy, gasną wśród dymu cuchnącej siarki, złe, a ztąd ulubione, że łatwe do naśladowania wzory, ponętne, bo pochlebiające pełzającej mierności, głębiej jak mniemasz zakorzeniają się w młode a zarozumiałe umysły«. W tym pessymistycznym zapędzie nie szczędzi nawet Koźmian po trosze i ulubionego Krasińskiego, upatrując w nim zbyteczne pochylanie się ku Mickiewiczowi. «Sama ta gwiazda, którą mi wskazujesz, która istotnie czystem światłem połyska, lękam się, aby takiego wpływu nie wywarła. Znam ja tego prawdziwego geniuszu wielkie zalety, oceniam wartość, uczucia uwielbiam, umysł i naukę podziwiam, przecież ten geniusz tak uczony a tak skromny, który tak się doskonale zna na piękności, widzi ją, wynajduje w obcych pismach, i unosi się nad nią, (zwrot do listów Krasińskiego o *Stefanie Czarneckim*) czyliż nie zasługuje często na zarzut: *Video meliora, proboque, deteriora sequor.* Może to jest skutek dysharmonii między mdłem ciałem a silną duszą, między umysłem a sercem — może kiedy pisze, ciało gorączka w nim pali, a natężenie nerwy rozstraja, kiedy w poezyi trzeba czerstwego ducha i zapału umysłu, a nie gorączkowej krwi, która ten umysł osłabia«. Nie brak tu dalej podobnie złośliwych zdań, jak że «barbarzyńcy napadli na Parnas, i rozpędzili nadobne muzy, wprowadzili Sybille z najeżonemi włosami... podobniejsze do opętanych szatanem, jak do natchnionych Bogiem« — że gdy się zwracają do religii, «apokalipsis stała się ich hipokreną« i t. d. Do ciekawszych ustępów należą zdania Koźmiana o dramatach Magnuszewskiego, Wężyka o *Stefanie Czarneckim* Czajkowskiego, wzmianki o Wiszniewskim, Kremerze, Polu — rozprawy, o ile stosownem jest nazwanie Czarneckiego «Polski Achillesem, Krakowa Hektorem« — o ile szczęśliwa klassyczna inwokacya: «Męża śpiewam, wybawcę nadwiślanskich ludów...« W dalszym ciągu korespondencyi znajdujemy wyjątki z listów Krasińskiego o poemacie Koźmiana znanych powszechnie z poznańskiej edycyi r. 1859.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przybył do Zadaru d. 10. b. m. o godz. 11. rano. Ludność witała Go z zapałem. Miasto miało fizyognomię prawdziwie świąteczną. Wzniesiono bramy tryumfalne a z domów powiewały chorągwie. W dniu przybycia Najj. Pan przyjmował naczelników władz miejscowych i zwiedzał niektóre zakłady gminne. Wieczorem odbył się koncert w teatrze. Pogoda nie sprzyjała uroczystościom, gdyż wiał *scirocco* i padał deszcz.

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego przyjęto projekt ustawy o modyfikacyi ustawy notaryalnej. Izba uchwaliła wydać deputowanego Barthę sądowi w skutek rekwizycyi. W Izbie magnatów minister skarbu Szell przedstawił swój dzisiejszy program. Dokładniejszy program skarbowej polityki może być przedstawiony Izbie dopiero równocześnie z budżetem na r. 1876. Obecnie należy przyjąć budżet przedłożony i starać się o podwyższenie dochodów. Zupełne przywrócenie równowagi budżetowej będzie dopiero w przyszłości możliwem. Kilku mowców uważało to oświadczenie za wymijające i żądało od gabinetu czynów, bo sama fuzya stronnictw nie wyleczy Węgier z choroby finansowej.

Na senzacyjny artykuł dziennika *Post* „*Ist der Krieg in Sicht?*“ daje *N. A. Ztg.* następującą inspirowaną odpowiedź: „Artykuł dziennika *Post* z 9 b. m. zawiera wprawdzie nie jedno uzasadnione twierdzenie, ale wyprowadza ztąd tak niepokojące wnioski że widzimy potrzebę zaprzeczyć im, zwłaszcza, że nasze obecne stosunki międzynarodowe nie są tak niepomyślne, jak je tam przedstawiono. Prawda, że podjęta przez Francyę reorganizacya armii ma charakter niepokojący. Jest rzeczą widoczną, że nie jest ona obliczoną jedynie na podźwignięcie (*solide Herstellung*) sił zbrojnych francuskich lecz że połączone są z nią uzbrojenia *ad hoc* których cel nie tajny nikomu. Natomiast to, co *Post* pisze o Austryi i Italii nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Cały świat wie, że w obu tych krajach istnieje stronnictwo papiezkie i że wychowańcy Jezuitów nie są przyjaciółmi Niemiec. Na szczęście jednak wpływ tego kierunku w obu krajach nie jest dość silnym, aby zachwiać mógł dobre stosunki cesarza austryackiego i króla włoskiego z cesarstwem niemieckiem i zakłócić istniejącą między temi państwami przyjaźń.“

Pruskie dzienniki rozpuściły pogłoskę, że Francuzi robią w Rossyi wielkie zakupna koni. Z Petersburga zaprzeczają urzędownie tej pogłosce.

Reichsanzeiger zamieszcza odpowiedź cesarza niemieckiego na bezpośrednie podanie biskupów pruskich z 2. b. m. żądające odmówienia sankcyi ustawie o dotacyach. Odpowiedź jest oczywiście odmowną. Wrócimy jutro do tej sprawy

Z Madrytu wydalono profesorów Eigucrola i Marayta; mówią również, że były gubernator Kuby, Concha pójdzie na wygnanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Zadar, 12. Kwietnia. Wczoraj o godz. 6 z rana Najj. Pan wysłuchał cichej mszy, odprawionej przez arcybiskupa i oglądał kości św. Szymona. Następnie zwiedzał Najj. Pan dokładnie wszystkie zakłady wojskowe i udzielił 160 osobom posłuchania. Po południu był Najj. Pan na festynie ludowym, gdzie Go witano z uniesieniem. Nastąpiła potem przejażdżka po *Canal di mezzo*, przyczem towarzyszył parowiec Lloyda, *Adria*, wiozący 700 zaproszonych gości. Po obiedzie, na który zaproszonych było 60 osób, oglądał Najj. Pan świetną illuminacyę miasta, poczem udał się do teatru. Cała ludność zachwycona jest łaskawością i uprzejmością Monarchy.

Berlin, 12 Kwietnia. Izba deputowanych otrzymała projekt ustawy, znoszącej trzy artykuły konstytucyi. Według tego projektu prawne stosunki kościoła katolickiego i ewangelickiego, jakoteż wszystkich innych religijnych towarzystw regulowane być mają według ustaw państwowych.

Paryż, 12 Kwietnia. Kapitan Boyton, zaopatrzony w swój przyrząd do pływania przepłynął szczęśliwie w 17 godzinach cieśninę La Manche.

(Kapitan Boyton wynalazł rodzaj ubrania z kauczuku, wydętego powietrzem, które dozwala nawet nie umiejącym pływać osobom przebywać całe przestrzenie morza. Odbył już kilka prób, a ostatnią którą zapowiedział, jest właśnie ta, o której donosi powyższy telegram. Boyton rzucić się miał dnia 10. b. m. o godzinie 12. w nocy w morze, przepłynąć cały kanał, przedzielający Anglię od Francyi i stanąć w Calais dnia 11. b. m. o godzinie 12 Podróż swą odbył tedy zamiast w 24 godzinach, w 17. tylko. *Przyp. Red.*)

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. J. Męciński, z Partyna. — E. Kuczkowski, z Kołomyi. — K. Medveczky, z Żegestowa. — S. Paszkowski, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. R. Dzieszuk, z Królestwa — L. Lasocki z Raszkowa. — A. Makomaski, z Królestwa. — T. Zarzycki, z Chotylubia.

Hotel Europejski.

Pp. J. Koziebrodzki, z Pietrowic. — S. Pruszyński, z Pomorzan. — M. Goldberg, z Czerniowiec. — S. Białoskórski, z Staj. — M Srokowski, z Bybła.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. Van der, Meer do Wiednia. — E. Stiasny, do Białej. — E. Szarkowski, do Zaleszczyk. — P. Heise, do Czech. — W. Czosnowski, na Podole ruskie. — I. Grocholski, do Oserdowa. — S. Hołyński, do Rossyi. — K. Kopelski, do Brodów. — J. Teutu, do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12 Kwietnia 1875.

Barometr 732.91.mm. Psychrometr suchy + 7·00. Psychrometr wilgotny + 6·63°C. Prężność pary 6·99 mm. Wilgoć 95%. — Zachmurzenie 9. Wiatr W3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza +5 6°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 10. Kwietnia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	237	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	145	50	147	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	40	76	90
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	90	30	90	85
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	80	86	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	18
„ cesarski	5	14	5	21
Napoleond'or	8	84	8	90
Pół imperyał rossyjski	8	84	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52¼	1	53¼
Pruskie bilety kasowe	1	62¼	1	63¼
Srebro	103	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Kwietnia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.15	71.25
„ „ w srebrze	75.55	75.65
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.65	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 60	112.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.50	139.70
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	—.—
Galicyi	85.90	86.10
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.50	77.—
Węgier	79.75	80.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	138.50	138.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.—	240.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	808.—	812.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	963.—	965.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	473.—	474.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	190.50	191.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1978.—	1984.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236.25	236.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.25	146.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	303.75	304.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.25	144 75
J. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	121.75	122 25
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr[illegible] ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.50	91.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	79.—	73 50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96.50	97.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99.25	99.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.40	79.60
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.25	167.75
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15.50
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m k.	38.25	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.60	94.65
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 80	53.90
Hamburg za 100 M. B.	53.80	53.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.—	111.15
Paryż za 100 fr.	43.95	44.—
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.86	8.87
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.30	103 40

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	10
„ „ „ w srebrze	75	50
Losy z 1860 roku	112	70
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	236	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	10
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	87
Dukat	5	23
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1206) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. März 1875 Zahl 8151, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Richterstrafe" in der Tageschronik in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 79 vom 20. März 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. normirten Verbrechens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 488 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 23. März 1875, Zahl 8150, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels auf der 1. Seite mit der Aufschrift „Wien 18. März (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 78 vom 19. März 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 488 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. März 1875, Zahl 8390, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Zkušenost morovských poslancŭ obohacena" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 66 vom 21. März 1875 begründet den Thatbestand des im S. 300 Stf. G. und Art. III des Geset[illegible] vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. B. ai 1863, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. März 1875, Nr. 8165, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artilels mit der Aufschrift „Das österreichische Bureaukratenthum" in der Zeitschrift „Prager Börsen-Correspondenz" Nr. 64 vom 19. März 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1204 1–3) **Edykt.**

L. 799. C. k. Sąd powiatowy w Stryju na żądanie Majer Zwillinga właściciela realności N. k. 236 w Stryju wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Dziegciowskiego, tudzież małżonków Walentego i Annę Jägermann a względnie tychże nieświadomych spadkobierców, aby się z swojemi pretensyami w stanie biernym realności l 236 w Stryju na ich rzecz intabulowanemi a to: pierwszy do sumy 1190 ff. pl. albo 297 zł. 30 ct. w. a. w złocie i 200 zł. w. a. z roku 1818 najdalej do dnia 10 Kwietnia 1876 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej dozwolenie umorzenia tych sum i wykreślenie takowych nastąpi.

Stryj dnia 8. Marca 1875.

(1182 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 6888. Rozporządzeniem z dnia 19. Marca b. r. l. 5567 pozwoliło c. k. Wysokie Ministeryum handlu, by połączenie pocztowe pomiędzy Krakowskim dworcem kolejowym i Krzeszowicami zostało przeniesione na przestrzeń pomiędzy Krakowskim dworcem kolejowym i Chrzanowem.

W skutek tego ogranicza się jazda posłańcza pomiędzy Krakowskim dworcem kolejowym i Krzeszowicami z dniem 15. Kwietnia b. r. i przy pozostawieniu istniejącego obecnie porządku obiegania na przestrzeń pomiędzy Krakowskim dworcem kolejowym i Alwernią.

Począwszy od 16. Kwietnia zaprowadzają się na przestrzeni pomiędzy Alwernią i Chrzanowem codzienne jazdy posłańcze z następującym porządkiem obiegania:

Z Alwerni o 5. godz. wieczór
w Chrzanowie o 7. godz. „

Przyłącza się do pociągu Nr. 9 do Krakowa.

z Chrzanowa o VIII. godz. 50 m przed poł.
w Alwerni „ X. „ 50 „ „

Odchodzi z Chrzanowa po przybyciu pociągu Nr. 11 z Wiednia.

Odległość pomiędzy Alwernią i Chrzanowem wynosi $2\frac{4}{10}$ mil.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 25. Marca 1875.

Kundmachung.

Z. 6888. Das hohe Handels-Ministerium hat sich mit dem Erlasse vom 19. März l. J. Z. 5567 bestimmt gefunden, die Verlegung der Postverbindung zwischen Krakau-Bahnhof und Krzeszowice auf die Strecke Krakau-Bahnhof-Chrzanow zu bewilligen.

Dem zufolge wird die Botenfahrt Krakau-Bahnhof-Krzeszowice auf die Strecke Krakau-Bahnhof-Alwernia mit der bestehenden Coursordnung mit 15. April l. J. eingeschränkt und vom 16. April l J. werden zwischen Alwernia und Chrzanow tägliche Botenfahrten mit nachstehender Coursordnung eingeführt:

Von Alwernia um 5 Uhr Abends
in Chrzanow „ 7 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 9 nach Krakau.

Von Chrzanow um VIII Uhr 50 M. V. M.
in Alwernia „ X „ 50 „ „

Geht ab von Chrzanow nach der Ankunft des Zuges Nr. 11 aus Wien.

Die Entfernung zwischen Alwernia und Chrzanow beträgt $2\frac{4}{10}$ Meilen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 25. März 1875.

(1172 2–3) **Edykt.**

L, 17171. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem pp. Karola i Mieczysława Parzelskich z miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę p. Cezara Bieczyńskiego przeciw nim na podstawie wekslu de dato Lwów 12. Stycznia 1873. na 6550 zł a. w. opiewającego, nakaz zapłacenia resztującej sumy wekslowej 1000 zł. a. w. dnia 19. Marca 1875. liczba 14.748 wydany został, że dla nich kuratora w osobie p. adw Dr. Bobownika z substytucyą p. adw. Dr. Balko ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty doręczono, że rzeczą ich będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, 1. Kwietnia 1875.

(1209 1–3) **Ogłoszenie.**

L. 159. Dr. Baruch Schrenzel wpisanym został do listy adwokatów z siadzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 3, Kwietnia 1875.

(1194 2–3) **Edykt.**

L. 1036. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowia dłużnej kwoty 287 zł. 76 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 16. Czerwca 1872. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 zł. 82 ct. a. w. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 62 ct. a. w. dozwolona przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Ignacego Horodyńskiego własnej, w Nowinach pod l. 40 sub rep. 57 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 20. Maja 1871. wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu:

I. 31. Maja 1875.,

II. 28. Czerwca 1875.,

II. 2. Sierpnia 1875.

każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za sumę wywołania stanowi się sumę 600 zł. a. w.
2. Wadyum 10% ceny wywołania czyli 60 zł. a. w.
3. Na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mającym wolno jest akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającego gospodarstwa gruntowego i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieobecnych i niewiadomych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. notaryusza pana Antoniego Praschil w Lubaczowie.

Cieszanów dnia 17. Marca 1875.

(1191 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 3930. C. k. Sąd krajowy wyższy ogłasza niniejszem, że Notaryusz Władysław Trzecieski dnia 9. Kwietnia 1875 z Urzędu notaryalnego w Ropczycach ustąpić, zaś dn. 10. Kwietnia 1875 udzielony mu na własną prośbę Urząd notaryalny w Dąbrowy objąć ma

Kraków d. 25. Marca 1875.

(1167 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 825. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Reginy Bugajowej 240 zł. 72 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dwóch kawałków gruntu do gospodarstwa pod Nr. 41 w Sidzinie należących „Maćkówka i Zagumnie" zwanych, własnością dłużnika Pawła Hachlowskiego, a względnie tegoż masy leżącej będących a to w dniu 20. Maja, 17. Czerwca i 15. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi cena oszacowania 180 zł., poniżej której dopiero przy trzecim terminie powyższe grunta sprzedane być mogą.

Chęć kupna mający winien 10% ceny wywołania jako zakład złożyć.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Skawina dnia 20. Marca 1875.

(1217 2–3) **Edykt.**

L. 2689. Dnia 24. Kwietnia, 28. Maja i 1. Lipca 1875. o godzinie 10. rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 365/94 w Czukwi, Piotra Burdy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Heny Finsterbusch o 100 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 727 zł. wadyum 73 zł. a. w.

Przy trzecim terminie będzie realność niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Sambor dnia 10. Marca 1875.

(1144 2—3) **Edykt.**

L. 1096. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 89 zł. 19 ct. w. a. z odsetkami po 12$^{0}/_{0}$ od 18. października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3$^{0}/_{0}$ odsetkami od tej kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 82 ct. już poprzednio przyznanych i dalszych kosztów obecnie przyznanych w kwocie 5 zł. 11 ct. w. a. dozwala się niniejszem na zamianę pierwotnie uchwałą z d. 13. Października 1869 l. 7797 do wiadomości sądowej przyjętego tymczasowego opisania zastawowego realności pod l. $^{46}/_{4}$ w Drabiniance położonej na egzekucyjne i dozwala w załatwieniu niniejszego podania w myśl IV. lit. c) ministeryalnego rozp. z d. 28 Października 1865. l. 110 Dziennik praw Państwa na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod liczbą konskrypcyjną 46 sub rep. 4 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Cieślowskiego własnością będącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawowego opisania z dnia 26. Czerwca 1869. opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, a to pod następującemi warunkami:

1. za cenę wywołania stanowi się sumę 200 zł. w. a.

2. każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10$^{0}/_{0}$ sumy wywołania, to jest kwotę 20 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawowego opisania realności sprzedać się mającej, mogą strony interesowane przeglądnąć w archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień 25. maja, 24. czerwca i 22. lipca 1875 każdą razą o godz. 10 rano w tut. gmachu sądowym odbyć się mającej. Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 5. Sierpnia 1875.

Rzeszów dnia 24. Lutego 1875.

(1137 2—3) **Edykt.**

L. 3852. C. k. Sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Witeszczuka, że na żądanie Jenty Schönbach celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej 170 zł. w. a. z pn. uchwałą z dnia 22. Grudnia 1874. l. 23.129 zastawnicze opisanie gruntów tegoż nieobecnego pozwanego w Staremmieście położonych dozwolono, którą uchwałę kuratorowi dla niego ustanowionemu adw. Dr. Ehrlichowi wręczono.

Sambor 9. Marca 1875.

(1145 2—3) **Edykt.**

L. 1128. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, ża na dniu 10. Marca 1875. zmarł w Beremianach Mikołaj Witwicki bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu Sądowi nie wiadomo, czyli i komu przysłuża prawo do spadku jego, więc wzywa się tych wszystkich, którzyby do spadku po tymże zmarłym pozostałego, jakiekolwiek mogli mieć prawa, by takowe w przeciągu jednego roku w tutejszym Sądzie zgłosili i wywiedli, a oraz do spadku się oświadczyli, albowiem w razie przeciwnym pertraktacya masy tylko z tymi, którzy się zgłoszą i swe prawa wywiedą byłaby przeprowadzoną, a nieobjęta część spadku, lub gdyby się nikt nie zgłosił, cała spuścizna jako wolna Państwu przypaść by musiała.

Jazłowiec 15. Marca 1875.

(1215 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 24. Dla zmarłego na dniu 23. Marca 1875. w Drohobyczu adwokata ś. p. Karola Dobruckiego zamianował Wydział Samborskiej Izby adwokatów substytutem Dr. Wollernera, a tegoż zastępcą Dr. Wolskiego adwokatów w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor dnia 5. Kwietnia 1875.

(1134 2—3) **Edykt.**

Nr. 3741. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia kapitału Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 356 zł. 69 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod Nr. k. 97/42 w Wadowicach leżącej dłużnika Józefa Barana własnością będącej ciała tabularnego nie stanowiącej, na 800 zł. w. a. oszacowanej w 3 terminach a to 10. Czerwca, 1. i 22. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. zrana w c. k. Sądzie tutejszym odbytą zostanio.

Licytant ma złożyć wadyum w kwocie 80 zł. resztę zaś warunków licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w registraturze

Wadowice, 6. Marca 1875.

(1131 2-3) **Edykt.**

L. 7049. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Zimmermana w sumie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 15/21 w Bogucicach położonego, dłużnika Jana Kumora własnego na 5315 zł. 37 ct. austr. wal. oszacowanego, w trzech terminach 28. Maja, 25. Czerwca i 19. Lipca 1875. każdy raz o 10. godzinie rano w zabudowaniu sądowem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie na trzecim terminie zaś także niżej takowej, że wadyum wynosi 532 zł. a. w., które do rąk komisyi licytacyjnej złożone być musi i że reszta warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Bochnia 28. Lutego 1875.

(1130 2—3) **Edykt.**

L. 8227. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do publicznej wiadomości, że Pawło Czekierda z Dąbrowicy, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 14. Października 1874. l. 14.831 za marnotrawcę uznany i że mu kurator w osobie Wasyla Motyla nadany został.

Sieniawa dnia 10. Grudnia 1874.

(1186 2—3) **Edykt.**

L. 606. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Rubin. Handzel i D. Handzel wywalczonej kw. 400 zł. a względ. 346 zł. 96 ct. w. a. egzekucyjna publiczna licytacya realności w Zaszkowicach pod l. 24—103 położonej, odbędzie się w tut. sądzie na dniu 22. Kwietnia 22. Maja i 23. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma szacunkowa 2000 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Gródek dnia 18 Lutego 1875.

(1187 2—3) **Edykt.**

L. 608. C. k. sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Iwanowi i Hanuśce Fedyna wywalczonej kwoty 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Zaszkowicach pod l. 61 położonej w tut. sądzie, na dniu 29. Kwietnia, 29 Maja i 30. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 600 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Inne warunki wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Gródek dnia 18. Lutego 1875.

(1188 2—3) **Edykt.** L 609.

C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Hryńkowi Choma a względnie nieobjętej tegoż spadkowej massie, wywalczonej kwoty 150 zł. a względnie 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Porzyczu pod l 24. położonej, odbędzie się w tut. Sądzie na d. 29. Kwietnia, 29. Maja i 30. Czerwca 1875 każdą razą o godz. 10 z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 400 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Gródek 18. Lutego 1875.

(1189 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3319. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Lejzora Laufera 600 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 13 sub rep. 101 w Tużyłowie położonej do Stefana Kowalczaka należącej w dniu 15. Kwietnia, 11. Maja i 1 Czerwca 1875 zawsze o godzinie 10 z rana. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1206 zł. 50 ct. w. a. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi powyższa wartość szacunkowa, zaś wadyum 10$^{0}/_{0}$ tejże w ilości 121 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tut. registraturze.

Rożniatów dnia 3. Listopada 1874.

(1190 2—3) **Edykt.**

L. 990/cyw. III. 6159. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 119 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Michała Groslera w kwocie 38 zł. z pn. w trzech terminach, mianowicie dnia 20. Kwietnia, 18. Maja i 22. maja 1875 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 145 zł. — zaś wadyum 14 zł. 50 ct w. a.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tut sąd. registraturze.

Niepołomice dnia 15. Marca 1875.

(1197 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 167. Ze strony ekonomatu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu podaje się do wiadomości, że d. 29. Kwietnia 1875 przed południem w zabudowaniu pobernardynkach także komorą zwanem, przedane zostaną:

2 sikawki stare do zaprzęgu na parę koni żelazem okute z skrzynią wewnątrz miedzią obitą. 2 wozy do zaprzęgu z beczką na wodę. 67$^{31}/_{100}$ centnara ołowiu czystego różne piece stare, z żelaza lanego rozmaite stare okna, okienice blachą kryte, deski i drzewo budowlane. Kilka zegarków kieszonkowych, pierścieni i inne przedmioty.

Wzywa się więc chęć kupienia mających aby się na oznaczonym dniu w wymienionym urzędzie zgłosili, gdzie szczegóły sprzedaży oznajmione zostaną.

Lwów d. 1. Kwietnia 1875,

(1112 3—3) **Edykt.**

L. 1941. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podając do powszechnej wiadomości, że Mojżesz Lauber wniósł prośbę o amortyzacyę dokumentu opiewającego jak następuje:

„Chrzanów den 14. Sierpnia 1872. Fr. „w. a. 166. Do 14. Października 1872. zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an „die Ordre moje własne die Summe von „Sto sześćdziesiąt sześć zł. w. a. den Werth „w gotówce und stellen ihn auf Rechnung „bez Bericht. Herr Wojciech i Katarzyna „Wodeccy m. p. in Chrzanow, Moses Lauber. Przyjmuje W. Wodecki Katarzyna „Wodecka. Przezemnie Rzepecki".

Chrzanów dnia 12. Marca 1875.

(1192 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 3966. C. k. Sąd krajowy wyższy ogłasza niniejszem, iż Notaryusz Antoni Fibich dnia 9. Kwietnia 1875 z urzędu notaryalnego we Frysztaku ustąpić, zaś dnia 10. Kwietnia 1875 udzielony mu na własną prośbę Urząd notaryalny w Mielcu objąć ma.

Kraków d. 25 Marca 1875.

(1193 2—3 **Obwieszczenie.**

L 1089. C k. Sąd m. del. powiatowy w Rzeszowie uwiadamia że w dn. 26. Kwietnia, 26. Maja i 10. Czerwca 1875 odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. $^{5}/_{60}$ w Łące położonej Wojciecha Kloc własnej, na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem wydobycia kwoty 216 zł. 84 ct. w. a.

Cena wywołania 500 zł

Wadyum 50 zł. Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo-sądowem archiwum.

Rzesów dn. 5. Marca 1875.

(1201 2-3) **Obwieszczenie.**

L 763 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pan Wilhelm Gazda, wniósł skargę de praes. 22. Lipca 1874 l. 14988. przeciw p. Henryce Wisłockiej spadkobiercom ś p. Apolinarego Wisłockiego i p. Józefie Wisłockiej o zapłacenie sumy 127 zł. 73 ct w. a. z pn. skargę wnsósł i o pomoc sądową prosił — wskutek czego termin do wniesienia współobrony i przeprowadzenia dalszej rozprawy na dzień 29. Kwietnia o godzinie 9tej rano wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt współpozwanej p. Józefy Wisłockiej nie jest sądowi wiadomym przeznaczył tut. Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo współpozwanej Józefy Wisłockiej tutejszego adw. Dr. Kaczkowskiego z substytucją adw. Dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się współpozwanej ażeby w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała i tutejszemu Sądowi oznajmiła, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów d. 18 Lutego 1875.

(1162 2—3) **Edykt.**

L. 2547. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia p. Czesława Przybylskiego, iż w skutek podania Zdzisława Mayzel t. s. uchwałą z dnia 27. Listopada 1874 l. 30535 dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż ruchomości jego, protokołem de praes. 4. Maja l. 13237 zajętych i oszacowanych. — Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome przeto celem doręczenia wspomnionej uchwały jakoteż i następnych w tej sprawie wydać się mających, tudzież celem zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. kraj. Dr. Romana Jakubowskiego w Krakowie z zsatępstwem adw. kraj. Dr. Węgrychowskiego kuratorem ad actum ustanowiono. — Poleca się zatem p. Czesławowi Przybylskiemu by sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem c. k. Sądowi krajowemu doniósł, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Kraków dn. 5. Marca 1875.

(1163 2—3) **Edykt.**

L. 2373. Dnia 13. Maja, 11. Czerwca i 15. Lipca 1875 o godzinie 10 rano odb. się w tut. c. k. sądzie powiatowym m. del. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 34/27 w Maksymowicach, ciała tabularnego nie stanowiącej, Demka i Maryi Bednarzów własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 196 zł. w. a.

Cena wywołania wnnosi 800 zł. wadyum 80 zł. w. a.

Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor d. 28. Lutego 1875.

(1164 2—3) **Edykt.**

L. 2375. Dnia 13. Maja, 10. Czerwca i 15. Lipca 1875 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. $17.^{18}/_{1}$ w Babinie, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Bołbasa własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 183 zł. wal. austr.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł. w. a.

Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego m. d,
Sambor d. 28 lutego 1875.

(1126 . —3) **Edykt.**

L. 13063. C. k. Sąd krajowy Lwowski zawiadamia Grzegorza Boczkowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że adwokata Dr. Janowicza ustanowił Sąd kuratorem dla tego ad actum doręczenia uchwały tabularnej z dnia 10. Maja 1874. l. 26.221 zezwalającą na zaintabulowanie Jana Kantego Szeptyckiego za właściciela praw w stanie biernym dóbr Dziewiętniki dom. 208 p. 14 n. 83 on. na rzecz ś. p. Jana Boczkowskiego zahypotekowanych.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 12. Marca 1875.

(1154 3—3) **Edykt.**

L. 6087. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Karola i Krystyny Bielańskich de praes. 2go lutego 1875 l. 6087 o wykreślenie odmownych uchwał w ks. Dom. 196 pag. 128 n. 1 haer. i n. 8 on. na dobrach Turze intabulowanych równocześnie uchwała do liczby 6087/75 wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza z się życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Maryannie Strońskim do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana i Maryannę Strońskich. aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego
Łwów dnia 13. Lutego 1875.

(1156 3—3) **Edykt.**

L 1518. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw Wojciechowi Proszowskiemu pcto 80 zł. w. a. z pn. adw. Dr. Kapiszewski z powodu przesiedlenia się do Gorlic od obowiązków kuratora Wojciec2a Proszowskiego z miejsca pobytu niewiadomego uwolniony, a w miejsce jego kuratorem tegoż Wojciecha Proszowskiego adw. Dr. Psarski z substytucyą adw. Dr. Reinera ustanowiony został.

Tarnów dn. 4 Lutego 1875.

(1155 3-3) **Edykt.**

L. 14293 Lwowski Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia Władysława hr. Rozwadowskiego że na prośbę Ludwika Bösendorfer zezwolił uchwałą z dnia 8. Sierpnia 1874 L. 43827 na egzekucyjne prawu zastawu dla snmy 600 zł. z pn. prawomocnym nakazem zapłaty z d. 29. Sierpnia 1873 l. 50268 wywalczonej na dobrach Hruszów z przyległ. Kłonice i Szczepoty p. Władysława hr. Rozwadowskiego własnych, tudzież na egzekucyjną sekwestracyę dochodów tychże dóbr. Sąd ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Władysława hr. Rozwadowskiego kuratora w osobie Dr. Horwath z zastępstwem Dr. Majewskiego i wzywa go, aby się u kuratora lub w Sądzie osobiście zgłosił, ile że złe skutki, które dla niego urosną, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dn. 20. marca 1875.

(1203 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1251. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mojżesza Ungera przeciw małżonkom Adamowi i Elżbiecie Herwy sumy 490 zł. w. a przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Dulibach położonej, dłużników własnej ciało tabularne mającej, w trzech terminach na dniu 15. Kwietnia, 28. Kwietnia i 12. Maja 1875 każdą razą o 10 godzinie przed południem na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej 850 zł. 70 ct. w. a wynoszącej, za złożeniem 10% ceny jako wadyum się odbędzie.

Dotyczące akta mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Stryj dnia 16 Marca 1875.

(1006 3—3) **Edykt.**

Nro. 35998. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Wiktora Szancera z miejsca pobytu nieznanego, iż do zastępowania go przy zarządzonej rozprawie w skutek podania Amalii Szancer, Jakóba Szancera i Henryka Szancera de praes. 12. Sierpnia 1869. l. 14173 podaniem de praes. 16. Grudnia 1874. l. 35 998 uzupełnionego celem rozdzielenia sumy 8000 złp. z pn. z ceny kupna realności pod l. 109/10 Gm. VII. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedanej dawniej do Jakóba Ber Szancera należącej między współwłaścicieli tej sumy, do której termin uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 35.998 na dzień 10. Maja 1875. godzinę 5. po południu wyznaczono, kuratorem nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Romana Jakubowskiego a zastępcą tegoż adw. Wędrychowskiego ustanowiono, że przeto na wyznaczonym terminie albo osobiście albo przez pełnomocnika się stawić winien lub też kuratorowi ustanowionemu należytą udzielił informacyę inaczej możliwe szkodliwe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 29. Stycznia 1875.

(1007 3—3) **Edykt.**

L. 1202. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski mianuje dla Jana Schołtyska z miejsca pobytu i życia niewiadomego, lub w razie jego śmierci dla jego z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców w sprawie Józefa Wiśniowskiego o uznanie prawa dzierżawy jednego stajania i trzech klinów pola z realności Nr. 9/34 na Strusinie za zgasłe, i o wykreślenie tego prawa ze stanu biernego pomienionej realności, i zanotowanie sporu tego w księgach hypotecznych, p. adw. Psarskiego z zastępstwem p. adw. Brauna kuratorem i poleca mu zarazem, aby prawa swego kuranda wedle przepisów ustawy ściśle przestrzegał.

Tarnów dnia 18 Lutego 1875

(1017 3-3) **Edykt.**

L. 6660. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wykazanego zastępcy Marcelego Janka, celem tegoż zaspokojenia w wysokości 281 zł. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 91 w Zwertowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Stanisława Markowskiego własnej, na 600 zł. oszacowanej, pod warunkami rezolucyą Sądu tutejszego z 30. Czerwca 1874. l 2282 objętemi, z tą dalszą odmianą, że i popierający zakład ustanowiony zadatek 60 zł. w. a. jako wspólicytant złożyć musi, na terminie dnia 3. Maja 1875. o 10. godzinie rano w Sądzie tutejszym odbyć się mającym na którym realność powyższa za jakąkolwiekbądź cenę, jednak zawsze nie za niższą jak tę, która pretensye popierającego Zakładu i wszelkie możliwe zaległe podatki i daniny Wys. Skarbu by pokryć mogła, sprzedaną zostanie.

Reszta aktów dotyczących może być w registraturze Sądu i w c. k. urzędzie podatkowym w Żółkwi przejrzaną.

O czem się interesentów i wszystkich niewiadomych Sądowi z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli na ręce ustanowionego dla tychże kuratora w osobie Jana Slicznego, wójta z Zwertowa zawiadamia.

Kulików dnia 31. Grudnia 1874.

(1183 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7279. Należytość jezdną ustanowiono na 2gi i 3ci kwartał 1875 r. według dawniejszych obwodów za jednego konia i 2 mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, lwowskim, samborskim, stanisławowskim, stryjskim, tarnopolskim, złoczowskim i żółkiewskim	1	52	1	27
2) w czortkowskim, kołomyjskim, przemyskim, rzeszowskim i sanockim	1	57	1	31
3) w krakowskim	1	70	1	42
4) w sandeckim i tarnowskim .	1	62	1	35
5) w wadowickim	1	83	1	53

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 4. Kwietnia 1875.

Kundmachung.

Z. 7279. Die Rittgebühr für das 2te und 3te Quartal 1875 wurde für ein Pferd und zwei Meilen nach den ehemalig n Kreisbezirken nachfolgends festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Lemberger, Samborer, Stanislauer, Stryjer, Tarnopoler, Złoczower und Żołkiewer	1	52	1	27
2) im Czortkower, Kolomea'er, Przemysler, Rzeszower und Sanoker	1	57	1	31
3) im Krakauer	1	70	1	42
4) im Sandecer und Tarnower	1	62	1	35
5) im Wadowicer	1	83	1	53

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber, die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen offenen den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 4. April 1875.

(1019 3—3) **Edykt.**

L. 2255. Tomko Sycz, gospodarz Uhrynowski uznany marnotrawcą, i kuratorem dlań mianowany Łuć Sycz, gospodarz w Uhrynowie.

C. k. Sąd powiatowy

Sokal, 7. Marca 1875.

(1081 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4708. Realność rustykalna w Krzywczu górnem pod Nr. 62/28 położona, własność Hawryła Dykun, będzie za dług c. k. banku włościańskiego w kwocie 133 zł. 76 ct. w. a. na dniu 5. Maja 1875, na dniu 26. Maja 1875. i na dniu 16. Czerwca 1875. każdą razą o 9. godzinie zrana sprzedawaną, w ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Warunki leżą w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mielnica dnia 30. Grudnia 1874.

(1083 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4710. Realność rustykalna w Chudykowcach pod Nr. 27/156 Iwana Saudulak własna sprzedaje się za dług c. k. banku włościańskiego we Lwowie 100 zł. na dniu 4. Maja 1875., na dniu 25. Maja 1875. i na dniu 15. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano.

Warunki leżą w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica dnia 30. Grudnia 1874.

(1198 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6961. An der k. k. Universitätsbibliothek in Wien kommen 2 provisorische Amanuensisstellen zu besetzen, mit welchen ein Jahresgehalt von je 600 fl. nebst Activitätszulage jährlicher je 400 fl öst. W. verbunden ist.

Bewerber um diese Stellen wollen ihre mit dem Nationale, ferner mit dem Nachweise über ihre zurückgelegten Studien und Sprachkenntnisse, dann über ihre bisherige Verwendung belegten Gesuche, und zwar: wenn sie in einer Staatsanstellung stehen im dienstlichen Wege, bis 18. April 1875 bei der k. k. n. ö. Statthalterei in Wien einbringen.

Von der k. k n. ö. Statthalterei.

Wien, den 29. März 1875.

(1085 3—3) **Edykt.**

L. 557. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności miasta Nowego Sącza w kwocie 500 zł, w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 631 w Nowym Sączu położonej, dłużników Stanisława i Anny małżonków Czopów własnej, w którym to celu wyznacza się trzeci termin na 30. Kwietnia 1875. o godzinie 10. zrana w sali audyencyonalnej tutejszego Sądu.

1. Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 3013 zł. 35 ct. w. a.
2. Każden z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 301 zł. 33 ct. w. a.
3. Gdyby na tym trzecim terminie żaden z licytantów wartości szacunkowej nieofiarował, w takim razie realność ta także niżej wartości szacunkowej atoli nie niżej sumy 1000 zł. w. a. sprzedaną będzie.
4. Reszta warunków licytacyjnych w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 260, 263 i 266 z roku 1874. ogłoszonych, wyciąg tabularny, tudzież opis i szacunek sprzedać się mającej realności w tutejszej registraturze przejrzane, i w odpisach podjęte być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się masę spadkową Walentego Witowskiego tudzież wierzycieli, którymby zawiadomienie w czasie nie mogło być doręczone, lub którzyby po dniu 17. Lipca 1874., jako dniu wydania wyciągu gruntowego do hypoteki weszli, przez edykta do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Bersona, z substytucyą adw. Dr. Zielińskiego ustanowionego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 27. lutego 1875.

(1125 3—3) **Edykt.**

L. 6790. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek podania Jonasza i Laury Beizerów z dnia 5. Lutego 1875. l 6790 o wydzielenie części gruntu z budynkiem fabrycznym z realności pod l. $274^{2}/_{4}$ we Lwowie i utworzenie dla niego nowego ciała tabularnego, dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Wojciecha Cwinarskiego, tudzież dla niewiadomych spadkobierców jego adw. Dr. Gorecki ze substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza, kuratorem ustanowionym został, wzywa się zatem Wojciecha Cwinarskiego lub jego spadkobierców, by w należytym czasie, ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili; inaczej bowiem możliwe złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 26. Lutego 1875.

(1118 3-3) **Edykt.**

L. 3207. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie mianuje dla pensyonowanego c. k. kapitana Aleksandra Slamy z powodu paralitycznej głupkowatości za bezwłasnowolnego uznanego kuratorem Ferdynanda Slamę w Esseg.

Kraków dnia 9. Lutego 1875.

(1153 3—3) **Fruchtverkauf.**

Z. 355. Am 16. April 1875 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Radautzer k. k. Staatsgestüts-Direction wegen Verkauf von circa 4300 Metzen 81 bis 87pfündigen Winter Weizen, 7400 Metzen 76 bis 83pfündigen Winter Korn und 2800 Metzen 68 bis 73pfündiger Sommer Gerste aus der Fechsung des Jahres 1874 eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden.

Anbote können auf das ganze Fruchtquantum oder blos auf einzelne Partien, wie solche in den Fruchtspeichern zu Radautz, Fratautz und Woytinell erliegen, und woselbst sich jeder Reflectant von der Quantität und Qualität nebst dem Durchschnittsgewichte pr. Einen n öst. Metzen noch von der Verhandlung die persönliche Ueberzeugung verschaffen, oder die specificirte Gewichtsnachweisung der einzelnen Fruchtquantitäten im Amte einsehen kann, eingebracht werden.

Jedes Offert muß mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen sein, und die Angabe enthalten, daß Antragsteller sich den Offertverhandlungs-Bedingnissen unbedingt unterzieht. Der Anbot ist pr. Einen nied. österr. Metzen in Ziffern und Buchstaben, und der hiernach entfallende ganze Kaufbetrag nach den benannten zu erkaufen wollenden Quantum anzusetzen, wovon das 10% Vadium der Offerte im Barem beizulegen ist

Derlei gehörig ausgestellte Offerte werden nur bis zu der obfestgesetzten Stunde in der Directions-Kanzlei des k. k. Staatsgestütes entgegengenommen, woselbst auch die Offertverhandlungs-Bedingnisse in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können.

Von der k. k Staats-Gestüts-Direction

Radautz, am 31. März 1875.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 1235 1—3

L. 1226 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw kapitały 3209 zł. 59 ct. 1476 zł. 95 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5300 zł. i 1500 zł. w. a. na hypotekę dóbr Ochojno, czyli Ochonia dolna i górna w powiecie Wielickim położonych, W. Pana Ignacego Żarnowieckiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Lipca 1873. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 24. Marca 1875.

Obwieszczenie. 1236 1—3

L. 1227 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 8055 zł. 12 ct. m. k. czyli 8457 zł. 96 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 9500 zł m. k na hypotekę dóbr Niewiarów z przyległościami w powiecie Wielickim położonych, W. Pani Julii z Krasińskich Dobrzyńskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 Lipca 1872 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 24. Marca 1875.

(1184 3—3) **Konkurs.**

Z. 435. Vom Lemberger israelitischen Cultusgemeinde-Vorstande wird hiemit bekannt gemacht, daß am 26. Mai 1875, als an dem Jahressterbetage des Stifters Ignatz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer israelit. Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr. 1350 fl. öst. W. an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben binnen 30 Tagen bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelitischen Cultusgemeinde-Vorstandes sich schriftlich zu melden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisen zu belegen:

1. über ihre Zuständigkeit zur Lemberger Gemeinde,
2. über ihre allfällige Verwandschoft mit dem Stifter,
3. über ihre Armuth,
4. über das zurückgelegte 16. Lebensjahr,
5. über den Umstand ob sie elternlos siud oder nicht, und
6. über ihre Moralität.

Lemberg, am 25. März 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.